Nr. 294. Kraków, Czwartek 11 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Czwora trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcke A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Rupczyca, ul. Jagiellońska 4 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zagadki rosyjskie.

Kraków, 11 lipca.

Ważne wypadki polityczne w ostatnich dniach następowały z zawrotną niemal szybkością, nie dość jasno jednak rysował się zachodzący między nimi logiczny związek przyczyny i skutku. Walki nad Piavą, tajemnicza misya posła austro-węgierskiego w Hiszpanii, próba pokojowa papieża, także próba króla Alfonsa w Paryżu, dwie mowy Kuehlmanna w parlamencie niemieckim, paryska rada wojenna, waszyngtońska mowa Wilsona, podróże Kiereńskiego — a teraz zamordowanie hr. Mirbacha w Moskwie i ustąpienie sekretarza dr. Kuehlmanna, autora trzech zwycięskich pokojów niemieckich. To wszystko zaś dzieje się na tle różnych akcyj wojennych. Jedna nad Piavą jest na razie zakończona; druga na zachodnim froncie ma wybuchnąć lada chwila, a kto ją zacznie, nie wiadomo: z początku słyszało się, że atakującymi będą Niemcy i że to będzie znowu »ostatni« olbrzymi cios, teraz jednak słychać, że to właśnie koalicya gotuje się do ataku.

W toku jest jednak od dłuższego czasu ofenzywa koalicya od wschodu, zwrócona oczywiście przeciw Niemcom ale na razie pod adresem Rosyi, to jest rządu bolszewickiego, któremu niebawem koalicya postawi ultimatum. — Czesko-słowacka brygada, rzekomo pobita, uwija się po całej republice syberyjskiej; zdaje się, że są to różnoplemienne żywioły wojskowe, zebrane przez koalicyę pod reklamową firmą czesko-słowacką. Kozak Semenow, jako prezydent republiki transbajkalskiej, zwraca się również przeciw bolszewikom. Zbiegły w. ks. Michał ma być ewentualnie obwołany carem. Japończycy wciąż na nowo lądują we Władywostoku. Wkońcu Anglicy na dobre zagospodarowali się na wybrzeżu murmańskiem i podobno zamierzają stamtąd wyruszyć teraz na Petersburg. Wybrzeże to nazwał jeden z dzienników niemieckich nowym Gibraltarem angielskim, wskazując przez to na niebezpieczeństwo, jakie grozi Rosyi z powodu tej ekspedycyi angielskiej. Trafniej jednak możnaby porównać tę imprezę angielsko-francuską z wyprawą salonicką. Co nie udało się od południa — pomyśleli sobie Anglicy — to może się uda od północy. Podobno w ostatnich czasach wojsko ekspedycyjne na wybrzeżu murmańskiem zostało wzmocnione tak, że może już rozpocząć ruchy ofenzywne. Przeciw nim podobno już maszeruje kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy niemieckich. W szczególnem położeniu wskutek tego znajduje się Finlandya. Jej bardzo teraz rozbudzone chęci imperyalistyczne dyktują jej współdziałanie z Niemcami, ale z drugiej strony z natury rzeczy Niemcy muszą teraz ewentualnie współdziałać wojskowo z tą samą czerwoną gwardyą bolszewicką, która walczyła z białą gwardyą fińską. Wobec tego Finlandya czeka neutralnie.

W tych wszystkich ruchach wojskowych biorą udział wojska szczupłe; w kontraście do wielkiej, skondensowanej wojny na froncie zachodnim, jest to niejako wojna starego stylu, wojna na raty, rozprószona po olbrzymiej przestrzeni i zapowiadająca się na długi czas jako szereg drobnych przedsięwzięć, mniej więcej tak, jak by to było podczas wojny trzydziestoletniej.

Tymczasem na zachodzie odbywały się gdzieś jakieś próby pokojowe, które się jednak nie udały. Kuehlmann poniósł w parlamencie porażkę, musiał pod dyktatem wszechniemców przyznać, że pierwsze miejsce należy się orężowi a drugie dyplomacyi. Stanowisko jego już wtedy było zachwiane, wszechniemcy osłabili je jeszcze bardziej, wytaczając przeciw niemu skandaliczny proces. Z pewną furyą odpowiedział na ten epizod Wilson i uznał za stosowne przypomnieć, że bunt jest godziwem narzędziem, uświęconem także przez powstanie amerykańskie przeciw angielskiej macierzy. Jakby echem tego hasła była ruchawka, urządzona w Moskwie przez socyalnych rewolucyonistów. Tylko, że gdy Amerykanie ongiś zadowolili się zatopieniem w morzu angielskiej herbaty, rosyjscy es-erzy za sygnał buntu obrali zamordowanie hr. Mirbacha.

Motywy tego morderstwa nie tłómaczą się dość jasno. Na pozór wygląda wprawdzie jako rzecz zrozumiała sama przez się, że koalicya maczała w tem palce, aby ludność rosyjską rozjuszyć na Niemców. Zastanawia jednak fakt, iż zarówno bolszewicy pośpieszyli z zapewnieniem, że z tym mordem nie mają nic wspólnego, jak i rząd niemiecki skwapliwie oświadczył, że bolszewików bynajmniej o to nie posądza. Nie dość jasno też uwypuklają się z telegramów i licznych wiadomości motywy, które wtrąciły eserów do walki z bolszewikami. Przecież zwłaszcza lewicowi eserzy szli do niedawna ręka w rękę z bolszewikami, razem z nimi rozpędzili konstytuantę i zarządzili rozdawnictwo ziemi. Rozłam nastąpił jednak na tle politycznem i socyalnem.

Bardzo mało słychać o tem, że w Berlinie toczą się wciąż narady komisyi rosyjsko-niemieckiej w sprawie rewizyi pokoju brzeskiego. Tok tych konferencyj nie jest pomyślny. Pisze o tem np. korespondent moskiewski »Frankf. Ztg.«, w liście z 2 lipca, potwierdza to specyalista od rosyjskich stosunków Vorst w »Berliner Tageblatt«. Korespondent »Frankf. Ztg.« dodaje jeszcze, że zamachy na Niemców są teraz w Rosyi częste, że rząd sowietów obserwuje pilnie pochód Niemców na południu Rosyi, i że wogóle nikt nie może twierdzić, jakoby stosunek niemieckiej reprezentacyi rządowej do kół sowieckich był normalny i tak przyjazny, jakby przystało po zawarciu pokoju. Otóż eserzy byli głównie tymi, którzy występowali za zerwaniem pokoju brzeskiego, proponowali nawet Leninowi, że w razie nowej wojny z Niemcami cofną się z nim aż pod Ural. Teraz musiało się stać coś, co przynagliło eserów do czynnego zaprotestowania przeciw pokojowi brzeskiemu.

Socyalni rewolucyoniści spodziewali się teraz zapewne, że większość społeczeństwa znajdzie się po ich stronie. Opierają się oni na chłopach, bolszewicy na robotnikach przemysłowych i bezrolnych. Póki nie dokonano rozdawnictwa ziemi, póty chłopi mieli interes w sprzyjaniu bolszewikom. Teraz jednak interes ten ustał, a wybuchł antagonizm klasowy z powodu głodu. Lenin wprost wysłał żołnierzy i robotników na wieś, aby siłą zabierali »burżujowi wiejskiemu« zapasy żywności. Podniecił on też proletaryat wiejski »batraków« przeciw lichwiarzom wiejskim »kułakom«. Stąd wytworzył się ferment niezadowolenia wśród chłopów, na którym chcieli się oprzeć eserzy. Na razie jednak przeliczyli się, bo ruchawka ich została zgnieciona.

Socyalnych rewolucyonistów, a nietylko ich zapewno, niepokoi także stosunek Niemiec do rewolucyi. Niemcy nie popierają chętnie bolszowików, woleliby mieć z innym rządem do czynienia. Stąd posądza się także ich o zakusy kontrewolucyjne. Wspomniany już korespondent »Frankf. Ztg.« podaje taki ustęp z rządowego dziennika »Izwiestia«: »Koła właścicieli dóbr, koła handlowe i przemysłowe kokietują z niemieckim imperyalizmem, małomieszczanie i socyalistyczna prawica (Kiereńszczycy) wolą koalicyę. Obie strony chcą obalić rząd sowietów. Jeżeli radzie sowietów nie uda się uporać z imperyalistami koalicyi, to niemiecki imperyalizm chyba nie będzie stał przytem na boku jako świadek bezczynny. W tem świetle dopiero zrozumieć można dziwny telegram z Kijowa, jakoby przywódca kadetów Miljukow oświadczał teraz, że trzeba iść z Niemcami, on dotąd gorący zwolennik koalicyi. A ukraińska prasa podobno zaniepokojona pyta, dlaczego Miljukow mówi to właśnie w Kijowie, na gruncie ukraińskim?

Wszystkie powyższe przesłanki objaśniają nam także poniekąd znaczenie dymisyi Kuehlmanna. Kuehlmann był zwolennikiem porozumienia z Anglią nawet kosztem Rosyi. Obecnie, gdy możliwość porozumienia z Anglią znowu upadła, kwestya rewizyi pokoju brzeskiego na korzyść Rosyi staje się znów aktualną. — Dlatego pada też autor tego pokoju. W Niemczech zwycięża nietyle kierunek wszechniemiecki, ile tzw. wschodnia oryentacya.

Wojska koalicyjne w Archangielsku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 11 lipca.

Dzienniki donoszą, że dnia 28 czerwca wylądowało w Archangielsku około 10.000 Serbów i Francuzów. Komenderujący generał oświadczył, że zamiarem jego jest chronić miasto i okolice przed atakiem niemieckich jeńców wojennych.

Powstanie w Moskwie stłumione.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 11 lipca.

Obwieszczenie rządu oznajmia, że **powstanie społecznych rewolucyonistów lewicy zostało stłumione.** Miasto ma znów wygląd normalny. Miano aresztować około 1.000 osób. **Ruch kolejowy jest narazie przerwany.**

Sukcesy wojsk bolszewickich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 11 lipca.

Wojska rad posuwają się zwycięsko przeciw Czecho-Słowakom i kozakom w kierunku Jekaterynburga i Czeljabinska, podobnie jak w kierunku Tobolska. W okręgu kubańskim stacye kolejowe Wołkowa, Knieżewskaja i Doregowaja zostały obsadzone przez kozaków.

Walki uliczne we Władywostoku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 11 lipca.

»Times« donoszą z Tokio:

Japoński korespondent donosi z Władywostoku **o zaciętych walkach ulicznych.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 10 lipca:

W dolinie Brenty nasze wojska zabezpieczające odparły natarcie włoskie.

Nasz albański front południowy cofnęliśmy pod naporem licznych sił nieprzyjacielskich poza linię Berat Fjeri. Kontakt bojowy był od wczoraj rana tylko bardzo luźny.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 10 lipca:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: W obszarze Kemmel, nad Lys i Somme **ożywiła się w godzinach wieczornych czynność bojowa. Nocne natarcia wywiadowcze nieprzyjaciela.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Francuzi kontynuowali swe gwałtowne ataki częściowe. Na południowy zachód od Noyon i na południe od Aisne natarli oni kilkakrotnie dużemi siłami i usadowili się w zagrodach Orete i Deslogos, na zachód od Antheuil jakoteż w dawnych rowach francuskich na północ od Longpont.** Na sąsiednich odcinkach odparto ich ogniem. W czasie pomyślnych miejscowych natarć na zachód od Chateau Thierry **wzięliśmy jeńców. Ożywiona czynność wywiadowcza nieprzyjaciela po obu stronach Reims.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: W Sundgau **wojska atakowe przywiodły jeńców z rowów francuskich na północ od Largitzen.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Kanclerz hr. Hertling w Berlinie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Berlin, 11 lipca.

B. Wolffa donosi: Jak się dowiadujemy, kanclerz państwa przybędzie dziś przed południem do Berlina, gdyż pragnie on **odbyć naradę z główną komisyą parlamentu o sytuacyi politycznej.**

Nowy sułtan za sojuszem z mocarstwami centralnemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 11 lipca.

Dnia 8 bm. po południu ogłoszono w Porcie »hatti humajun« wśród zwykłego ceremoniału. W reskrypcie, który zatwierdza wielkiego wezyra oraz szeika ul islam w ich godnościach, jakoteż zatwierdza gabinet bez żadnej zmiany, powiedziano dalej:

Aby wojnę uwieńczyć ostatecznym sukcesem, potrzebne jest: zjednoczyć wszystkie siły kraju, zabezpieczyć sprawiedliwość i porządek, obyczaje islamu popierać, usunąć drożyznę środków żywności, ułaskawić politycznych przestępców, którzy się poprawili, oraz znieść stan oblężenia poza terenem okupacyjnym.

W sprawie polityki zagranicznej powiada reskrypt: **Ponieważ polityka sojuszu z państwami centralnemi odpowiada interesom kraju, jest koniecznem jeszcze bardziej umocnić węzły tego sojuszu i serdeczne stosunki, istniejące z owymi rządami.**

Król szwedzki o stanowisku Szwecyi.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Sztokholm, 11 lipca.

Z okazyi otwarcia jarmarku szwedzkiego w Goeteborgu oświadczył król, że **niebezpieczeństwo wciągnięcia w wojnę nie stało się mniejszem, niemniej jednak król żywi silną nadzieję, że aż do zakończenia dramatu światowego będzie można utrzymać neutralność.**

Ku „Środkowej Europie“.

Już przedwojenny rozwój stosunków ekonomicznych globu wskazywał wyraźnie na prąd zmierzający do wytworzenia potężnych makrokosmosów państwowo-gospodarczych. Na półkuli zachodniej promieniował na całą Amerykę organizm Stanów Zjednoczonych, które w ideę panamerykanizmu umiały zręcznie wprządz nietylko Amerykę środkową i południową, lecz i angielską Kanadę. Anglia znów, pchana tą samą siłą konsolidacyi i wiedziona instynktem samoobrony, przebywała w tempie jednostajnie przyśpieszonem ewolucyę, wiodącą ku stworzeniu Większej Brytanii, w której, przestrzegane z dawna hasła wolnego handlu, miały ustąpić polityce ceł ochronnych, skuwających całe imperyum kolonialne i dominiowe w obręcz nietylko politycznej, lecz i gospodarczej jedności. Obok tych dwóch państw, potężna ludnościowo i terytoryalnie Rosya, też Francya niemniej w rozległe terytorya zasobna, stanowiły dalsze tej tendencyi zjawiska.

Jest rzeczą naturalną, że podobne dążenie odzywać się też musiało w Niemczech, prących ku supremacyi światowej z tym większym impetem, że w porównaniu z mocą swej prężności rozporządzały drobną stosunkowo odskocznią obszaru i zaludnienia. To też już dawno przed wojną świtały po głowach wielu publicystów pomysły, którym dopiero Naumann nadał w pożarze wojny kształt ostateczny i znamienny: »Mitteleuropa«. Pod przewodnictwem Niemiec, jako mniej lub więcej dobrowolny związek, miał powstać olbrzymi blok środkowoeuropejski, któryby, sięgając od Hamburga po ocean Indyjski, stworzył potężny organizm gospodarczy, mogący własną produkcyą zaspokoić swe potrzeby — samowystarczalność — i będący zarazem dobrym dla swych wytworów odbiorcą. Taki kompleks związany węzłem jednolitej polityki gospodarczej, byłby zarazem potężnym czynnikiem na rynkach światowych, któreby wcześniej lub później musiały dobrowolnie stanąć otworem przed gospodarczym banitą czwór — czy też wielosojuszu.

Idea Naumanna jest politycznie utopią, lecz gospodarczo ma w sobie pierwiastki realne mimo ciosów, zadanych im w traktacie brzeskim. Europa środkowa ma i mieć może racyę bytu, ale tylko jako związek czysto gospodarczy, odpowiadający intenzywnością swych wiązadeł potrzebom, które płyną z naturalnych warunków ekonomicznych i społecznych państw, związek taki stypulujących. Musi być wszakże przedtem uregulowany lik zagadnień drażliwych, a trudnych, dookoła tej sprawy zacieśniających się. Musi być przedewszystkiem uregulowana sprawa polska, musi ulodz rewizyi stosunek do Rosyi, musi imprez fabryczna państw kresowych doznać zgodnego z ich interesem życiowym rozwiązania. Zdaje się, że w Berlinie i w Wiedniu, a szczególniej w Berlinie, świadomość tych zagadnień istnieje, czego dowodem fakt, że pierwszym etapem na drodze do Europy środkowej ma być wyłącznie ustalenie stosunku Niemiec do Austryi i Węgier. Należy tę wyłączność podkreślić. — Choć trudno znów — po niedawnych doświadczeniach — pozbyć się obawy, czy to porozumienie najmocniejszych kontrahentów nie przesądzi doli i roli słabszych uczestników. Z tych względów z usprawiedliwionym niepokojem śledzić musi Polska tok otwierających się obrad salcburskich, bo znów, jak w brzeskim pokoju, mogą obce ręce zatrzasnąć furtę za nas i bez nas.

Mają te obrady zająć się wyłącznie sprawami gospodarczemi z racyi postanowionego już poprzednio zbliżenia, które ma być nie tylko polityczne i wojskowe. Lecz kwestya gospodarczego zbliżenia jest problematem bardzo trudnym zarówno w formie, jak i w sposobie urzeczywistnienia raz obranej formy. Sposoby te rozciągnąć się muszą niemal na całokształt życia gospodarczego. Wypadnie na jednolitych podstawach opracować system ceł, ustalić zasady komunikacyi lądowej i rzecznej, taryf przewozowych, ustawodawstwa podatkowego, przemysłowego i handlowego, metody statystyki i koncesyonowania.

MARYAN DUBIECKI.

Laska Kołłątaja.

Wielki a niespodziewany cios oręża francuskiego, d. 14 października 1806 r., na polach Jeny, zburzył Pruską monarchię. Mniemano, iż gmach, wznoszony powoli a pracowicie przez elektorów, znacznie rozszerzony i wzmocniony przez Fryderyka II, nazwanego „Wielkim“, nie może upaść. Stało się inaczej. Padła ta budowla nagle pod naciskiem jednego tylko ciosu Napoleona, echo jej upadku rozległo się donośnym grzmotem w całej środkowej Europie. Przestrzenie, tak wówczas trudne do przebycia — przy braku dogodnej komunikacyi — kordony, granice ściśle strzeżone, nie zdołały wstrzymać echa katastrofy. Dowiedziano się o niej nader prędko w Polsce, nad Wartą, Wisłą i za Bugiem, dowiedziano się szybko i nad Styrem i Ikwą.

W miesiąc zaledwie po tym pogromie Prus, zaczęły się tworzyć w zaborze pruskim polskie jednostki bojowe; powstawała armia regularna i powoływano obok tego, dawnym obyczajem, pospolite ruszenie ziem wielkopolskich. Już w miesiąc po tym pamiętnym dniu Jeny widzimy powstańców polskich, biorących udział w zdobyciu na Prusakach Częstochowy, pod dowództwem kapitana Wosińskiego, w nocy z d. 17 na 18 listopada 1806 r... Echo runięcia potęgi pruskiej, zwiastujące możność otrząśnięcia się z więzów bodaj jednego z państw rozbiorczych, odbija się na Wołyniu, w młodocianych sercach i umysłach uczniów niedawno, bo zaledwie od roku, zorganizowanej przez Czackiego szkoły Krzemienieckiej. Młodzieniaszkowie zdają się słyszeć dolatujący z nad Warty odgłos polskiego bębna i ten daleki gwar bojowy nie pozwala im usiedzieć na ławie szkolnej — rwą się do oręża; przesuwają się przed ich myślą wspomnienia z przed dwunastu laty, kiedy to z pod chorągwi Najwyższego Naczelnika Liberadzki w 500 koni wchodził do Krzemieńca i obwieszczał walkę o wolność i całość Rzeczypospolitej...

Zaledwie dwanaście lat od owych chwil usiłowań Kościuszkowskich upłynęło, uczucie straty niepodległości zbyt jeszcze było żywem, mniemano, iż z przepaści niewoli wydastać się rzecza jest łatwiejszą, niż wskazała później przyszłość, drgnął więc cały organizm obalonej Rzeczypospolitej na wieść, iż z Zachodu ciągnie mocarz, przed którego mieczem nic ostać się nie może a myśl jego w ujarzmionej stolicy Prus wygłasza pamiętne, a tak wielkie nadzieje budzące słowa, iż, skoro zobaczy pod bronią jakie 30, lub 40.000 Polaków, ogłosi w Warszawie niepodległość Polski, gdy zaś on ją ogłosi, nikt jej wzruszyć nie zdoła«.

Napoleon przedewszystkiem zalecał wówczas tworzenie wojska polskiego, co zaś do osób, które miały wejść do administracyi budzącego się do życia nowego państwa, to na ich wybór mniej wpływał. Mając jednak zaleconego sobie przez Zajączka, księdza Hugona Kołłątaja, b. podkanclerzego dawnej Rzeczypospolitej, jako męża wybitnego umysłu, rozkazał, by go powołano do Warszawy.

* * *

Ks. Hugo Kołłątaj, po ośmioletniej niewoli austryackiej, wrócił był z więzienia ołomunieckiego do swych rodzinnych okolic, na Wołyń, do powiatu Krzemienieckiego, gdzie, w Wielkich Dederkałach, Kołłątajowie od wieków gnieździli się, w podziemiach zaś kościoła Franciszkanów, w pobliskim Szumsku, grób swój posiadali. Lecz i w tem starem gnieździe rodu swego, Kołłątaj musiał tułać się. Dederkały zastały zniszczone, zaniedbane, dwór spalony, gospodarstwo prowadził jego krewny, Wojciech Kołłątaj, wypadło zatem z konieczności tułać się pod obcymi dachy. Osiadł on naprzód w Berehu, u Michała Deniski, którego nazywa w swych listach »bliskim krewnym i przyjacielem«. Michał Denisko, zamożny ziemianin wołyński, był najzupełniej oddany ideom stronnictwa tak zwanej »reformy« w epoce sejmu czteroletniego i cały swój wpływ rzucał na szalę obrad sejmiku wołyńskiego, popierając uchwały Konstytucyi 3 Maja. Podwoje dworu w Berehu szeroko się rozwarły na przyjęcie więźnia ołomunieckiego: spotkał on tam nietylko gościnność ziomka, umiejącego ocenić przebyte cierpienia ośmioletniego, ciężkiego więzienia, które znosił jeden z głównych twórców Konstytucyi Majowej, ale i serce przyjaciela.

W Berehu to zapewne, pod wpływem radości, iż zakończyły się dni niewoli i mógł wreszcie stanąć na ziemi polskiej, kreśli Kołłątaj następujące wyrazy powitania okolic Horynia i Ikwy, gdzie się urodził i spędził pierwsze lata dzieciństwa i młodości.

»Witaj ziemio Wołyńska! gdzie przez cztery
wieki
Ojcowie moi pod cieniem opieki
Polski swobodnej...
Witaj ziemio, gdziem ujrzał pierwszy promień słońca,
Gdzie się przecież spodziewam mych ucisków końca«...

„Końca ucisków“ wszakże nie spotkał, ani wnet po powrocie z więzów rakuskich, na Wołyniu, ani też później, aż do końca swego pracowitego, tak pożytecznego dla społeczeństwa żywota.

Cały ten przeszło czteroletni okres pobytu na Wołyniu, po powrocie z niewoli ołomunieckiej, upływa Kołłątajowi wśród pracy i zabiegów o wytworzenie szkoły krzemienieckiej skiej tak zwanego „Gimnazyum wołyńskiego później utytułowanego nazwą „Liceum Krzemienieckiego«. Okres to był dlań ciężki, zdrowie bowiem i dawniej niemocne, a ośmioletnią niewolą podkopane, wzmocnić się nie mogło; owszem, wciąż się pogarszało, tembardziej, że stan interesów nie poprawiał się, lecz raczej upadał. Uwolniony z więzienia austryackiego, za wstawieniem się cesarza rosyjskiego Aleksandra I, którego o to prosił książę Adam Jerzy Czartoryski, mniemał Kołłątaj, że tąsamą drogą zdoła odzyskać swe mienie, skonfiskowane przez rząd austryacki, do tego jednak nigdy nie przyszło. Były podkanclerzy upadłej Rzeczypospolitej, twórca Konstytucyi Majowej wciąż był w bardzo przykrych warunkach majątkowych. Niedostatek mu dokuczał.

W Berehu, u Deniski, mieszkał zaledwie pół roku, pragnął bowiem wytworzyć dla siebie byt bardziej niezależny. Wziął więc w dzierżawę niewielką pod Krzemieńcem wioskę — Stołpiec, własność człowieka bardzo mu życzliwego, Wojciecha Pietrowskiego i jego żony Tekli z Górskich. Tam bawił najdłużej. Tam opracował plan nauk dla szkoły Krzemienieckiej, tam snuł plany dalszych prac naukowych... W chwilach najcięższych dla naszego społeczeństwa, w pierwszem dziesięcioleciu po rozbiorach, Czacki podniósł myśl wielką, rodzicielkę następstw błogich, myśl podniesienia stanu umysłowego, w prowincyach południowych upadłego państwa Polskiego, na Wołyniu, Podolu i w Kijowszczyźnie. Słusznie mniemał, iż rozszerzenie światła odrodzi naród, zabezpieczy od wpływów zgubnych niewoli, zachowa nieskalaną jego duszę na długie lata. Wzniecając światło, pamiętano na tę Staszyca przestrogę: „Kto chce naród jaki zagładzić, niech w nim zgasi oświecenia pochodnię“.

Zadanie było nietylko wielkie, ale i trudne. Przeszkody zewsząd piętrzyły się. Czacki wszystkiemu nie mógł podołać. Nastąpił podział pracy. Czacki bierze na siebie cały trud zabiegów urzędowych, zdobycie środków materyalnych, a podkanclerzy opracowuje cały plan nauk tak dla szkoły głównej, która ma powstać w Krzemieńcu, jak i dla całego szeregu szkół średnich i niższych, elementarnych, organizowanych wówczas na całej przestrzeni całego naszego południa, t. j. na Wołyniu, Podolu i w Kijowszczyźnie.

C. d. n.

Na razie wszakże najważniejszą jest forma zbliżenia. Miałaby ona kształt najluźniejszy, gdyby polegała na zasadzie najwyższego uprzywilejowania celnego. Lecz zasada ta nie mogłaby się ostać w przyszłości, po zakończeniu wojny. Gdyby mocarstwom zachodnim podyktowano nawet pokój dla czwórsojuszu zwycięski, to i wówczas prędzej czy później uda się im obalić zasady, która je wyklucza od korzystania z przywilejów, udzielanych innym państwom. Tej więc zasadzie oponują zwolennicy silnego zbliżenia w sposób bardzo stanowczy, przemawiając za unią celną, jako jedyną formą, która praktycznie ma największą wytrzymałość, a teoretycznie jest nienaruszalna z punktu widzenia prawa międzynarodowego. W wewnętrzne sprawy unii nie może się mieszać nikt, kto stoi poza jej nawiasem. Ma wprawdzie unia — jak wywodzą jej zwolennicy — pewne dla Austro-Węgier niedogodności, nawet niebezpieczeństwa, zważywszy ogrom potęgi ekonomicznej Niemiec, ale dadzą się one uchylić drogą odpowiednich gwarancyj. Polegałyby one na wprowadzeniu linii międzycelnej, obejmującej tylko pewne i to słabsze tylko gałęzie produkcyi, ponatem zaś osłabiłoby się w rozmiach konkurencyi wzajemnej, zmuszając poszczególne grupy przemysłu i wielkiej produkcyi rolnej do tworzenia wspólnych, cały obszar ziemi obejmujących, związków gospodarczych. Związki te regulowały od czasu do czasu ceny swych wytworów i przydzielały sobie odrębne obszary, jako tereny wyłącznego zbytu.

Przeciwnicy unii uważają ją za zabójczą dla monarchii. Ani przemysł austryacki, ani przemysł węgierski nie wytrzymałyby konkurencyi niemieckiej, nieokiełzanej szrankami celnemi. Ponad unię cłową przenoszą **sojusz cłowy**. Wyrażałby się on na zewnątrz jednolitością ceł, wspólnych całemu obszarowi, lecz wewnątrz zróżniczkowanych odrębną linią celną, zależnie od interesów poszczególnych kontrahentów, a więc wyższych lub niższych od przyjętej normy. Między członkami sojuszu obowiązywałaby nie zasada najwyższego uprzywilejowania, lecz wyjątkowej wzajemności (Vorzugsbehandlung). Warunki, udzielane wzajemnie uczestnikom sojuszu, tylko im by przysługiwały. Nikt obcy nie miałby prawa żądać dla siebie udogodnień należnych sojusznikom właśnie z racyi zawarcia sojuszu.

Przeciwnicy unii rozumieją, że trudno się będzie w jednych ramach pomieścić przemysłowi monarchii, zniewieściałemu pod osłoną protekcyjnych, i rzutkiemu przemysłowi niemieckiemu. Nie powinno w tym względzie łudzić chwilowe powodzenie przedsiębiorstw, zgarniających łatwe zyski wojenne, ani miliardowe bilansy banków peszteńskich czy wiedeńskich, oparte na papierowym fundamencie. — Niemcy są obszarem zasobnym w skarby przyrody, znakomicie wyzyskane, mają doskonałą sieć dróg bitych, kolejowych i rzecznych, mają potężny przemysł, który w czasie wojny nic postradał nic ze swej energii, a przed wojną umiał się zadawalać małym zyskiem przy wielkich obrotach. Czy monarchia wytrzyma nieczem nie pomiarkowane parcie kupca i fabrykanta niemieckiego, który umiał przed wojną wstrząsać posadami angielskiej hegemonii handlowej? Co się stanie, jeśli ferwor nagromadzonej energii, runie na Austro-Węgry? Wprawdzie w Niemczech zapewniają, że nie myśli się tam o takim zalewie monarchii, choćby dlatego, że rynki jej są za mało pojemne, by pochłonąć nadwyżkę produkcyi niemieckiej — ale równocześnie nie bierze się pod uwagę możliwości bojkotu przez państwa zachodnie. Jeśliby ten bojkot miał być tylko chwilowy, to i w tym wypadku musiałby przemysł niemiecki, nim odzyska dawne obszary zbytu — forsować rynki austryacko-węgierskie.

Ale i agraryusze podnoszą szereg wątpliwości, szczególniej agraryusze węgierscy, którzy oświadczyli na niedawnej konferencyi gospodarczej związku środkowo-europejskiego, że żadną miarą nie zgodzą się na unię cłową, o ile ta nie zabezpieczy im cen wyższych niż produktom rolniczym z Rosyi. Trudno zaś przypuścić żeby Niemcy, cierpiące na chroniczny deficyt zbożowy, zechciały agrarnym magnatom węgierskim płacić te słone ceny, w których zasmakowali w czasie wojny.

Wynika stąd, że realizacya unii cłowej, do której prą żywioły narodowo-niemieckie w Austryi, nie ziści się łatwo lub nie ziści wcale wobec opozycyi Węgrów. Choć nie dopuszczeni do głosu — zdaje się, że wśród reprezentantów Austryi niema Polaka — możemy z pewnym spokojem obserwować bieg konferencyi salcburskiej, licząc na to, że podobnie jak w sprawie podziału Galicyi, i w kierunku gospodarczego zbliżenia się do Niemiec interesa węgierskie znajdą się poniekąd na jednej linii z naszymi.

Ustrój administracyjny w Polsce.

(Kor. »N. Reformy«).

Warszawa, 5 lipca.

Złożony Radzie Stanu projekt ustroju administracyjnego Królestwa Polskiego posiada wielką doniosłość, albowiem decyduje na długie lata o tem, jakie organy rządowe i w jaki sposób będą rządzić w państwie.

Podział na gubernie zostaje zniesiony a zamiast nich projektowane są »województwa«, które podzielone będą na powiaty, a powiaty na gminy. Warszawa stanowić ma osobną jednostkę, równą województwu, większe miasta ponad 250 tysięcy mieszkańców będą stanowić osobną jednostkę administracyjną w województwie, a miasta ponad 40 tys. mieszkańców będą mogły wyodrębniać się z powiatu. Rządy gubernialne znikną; w ich miejsce mieć będziemy »zarząd wojewódzki«. W miejsce gubernatorów otrzymać mamy »wojewodów«, mianowanych przez króla.

Wojewoda będzie naczelnikiem wszystkich podwładnych mu urzędników, prócz sądowych, skarbowych i wojskowych; będzie naczelnikiem policyi i wykonawcą zleceń każdego ministerstwa, wreszcie będzie przewodniczącym sejmiku ziemskiego i wydziału wojewódzkiego. A zatem wojewoda zwołuje sejmiki, zatwierdza i wykonywa ich uchwały. Wojewodzie dodaje się 8 radców mianowanych przez króla, mianowicie do spraw policyi, rolnictwa, przemysłu i handlu, opieki społecznej, sanitarnych, budowlanych, skarbowych i oświatowych. Są to poniekąd ministrowie lokalni przy boku wojewody.

Sejmik województwa składać się będzie z delegatów, wybranych na lat sześć przez rady miejskie i gminne, licząc 1 członka na każde 10 tysięcy mieszkańców. Wykonawczym organem sejmiku jest »wydział województwa«, złożony z 8 członków, wybranych przez sejmik.

Na czele powiatów stać będzie »starosta«, podległy wojewodzie, a mianowany przez króla; jest on wykonawcą zleceń wojewody, szefem policyi w powiecie i przewodniczącym Rady powiatowej, która składa się z delegatów rad miejskich i gminnych po jednym z każdej rady.

Co do władzy policyjnej, to minister spraw wewnętrznych może wydawać rozporządzenie policyjne pod groźbą kary do 2 tysięcy marek lub dwóch tygodni aresztu, starosta — do 500 marek lub tygodnia aresztu.

Wreszcie projekt postanawia, że od decyzyi wójta lub burmistrza można będzie odwoływać się do starosty, od starosty do wojewody, od wojewody do ministra.

Tarć, między samorządem i administracyą nie będzie. I nic dziwnego: samorząd będzie polski i administracya będzie polska, a więc będą mogły iść ręka w rękę.

Z ziemi Kieleckiej.

(Kor. »N. Reformy«).

Kielce, 6 lipca.

(Zwłoki bohatera narodowego. — Powrót żołnierzy Muśnickiego. — Klęska deszczowa. — Lichwiarze. — Pogrzeb rozstrzelanych w roku 1915 legionistów).

Mimo całego nimbu, jakim otoczona jest zarówno w historyi, jak tradycyi bohaterska postać Bartosza **Głowackiego**, zwłoki jego zostały zapomniane i niewielu zdaje sobie sprawę, gdzie obecnie spoczywają. Do roku 1870 spoczywały zwłoki Bartosza Głowackiego przy kościele katedralnym w Kielcach, w tak zwanym ogrojcu. W roku 1870 wyszedł rozkaz ze strony władz rosyjskich, ażeby zwłoki »buntowszczyka-chłopów« usunąć z dziedzińca kościelnego. Według ustnej wersyi, ówczesny kościelny, wspólnie z grabarzem wydostali nocą zwłoki, ażeby ochronić je od zbeszczenia, a równocześnie od zaginięcia. Bo zapewne Moskale zakopaliby zwłoki »buntowszczyka« tak, że daremne byłyby wszelkie poszukiwania. Zwłoki pochowane zostały, a względnie ukryte przed okiem władz rosyjskich w dziedzińcu kościelnym, w południowo-zachodniej części dziedzińca, tuż obok wejścia głównego do kościoła, z prawej strony bramy, w odległości 1 do półtora metra od muru kościelnego. Według więc wszelkiego prawdopodobieństwa, zwłoki Bartosza Głowackiego znajdują się w wyżej wymienionym miejscu. Należałoby zatem poczynić starania, ażeby przenieść je w odpowiednie miejsce. Rada miasta Kielc, wspólnie z komitetem obywatelskim winny rozpocząć w tym kierunku szeroką akcyę.

Od kilku dni zjeżdżają się do Kielc zwolnieni żołnierze i oficerowie z korpusu Muśnickiego. Patrząc na te barczyste postacie, marsowe twarze, z żalem się wspomina, że taki doborowy materyał militarny uległ musiał demobilizacyi. Większość ze zwolnionych przyjechawszy do kraju pełna nadziei, doznała niepomiernego rozczarowania. Nie zastali bowiem nikogo z najbliższej rodziny, ani krewnych, którzy częścią wyemigrowali z kraju lub pomarli, wobec czego zostają bez dachu nad głową i środków utrzymania. Niestety, do tej chwili nie wyszła ze strony społeczeństwa żadna inicyatywa, aby żołnierzom tym przyjść z pomocą realną. Cała akcya ogranicza się do słów współczucia i wzajemnego ubolewania. Należałoby przystąpić bezzwłocznie do założenia komitetu ratunkowego, któryby dał chwilową pomoc i opiekę i dopomógł do zdobycia pracy. Akcya ta tem jest pilniejszą, że znaczna część zwolnionych żołnierzy, nie mogąc znaleść pomocy i pracy w kraju, prawdopodobnie wyemigrować zmuszona będzie na roboty do Niemiec, bo tam zapotrzebowanie robotników jest wielkie i chętnie ich przyjmą.

Przymrozki majowe zniszczyły ogromnie sady owocowe i mimo, że wiosna tegoroczna kwieciście się zaczęła, owoców będzie bardzo mało i staną się luksusowym towarem.

Miesiąc zaś czerwiec przyniósł ulewy i burze, tak, że zboża, szczególnie żyta, które rokowały piękne zbiory, pogorszyły się znacznie. Jarzyny i ziemniaki naogół dopisują. Czas najwyższy, ażeby zawitała stała pogoda, bo żniwa już na karku...

Stosunki handlowe w Kielcach są pod znakiem lichwiarskim. Nie ma może drugiego miasta w Królestwie Polskiem, któreby mogło w tym kierunku rywalizować z Kielcami. Ceny towarów wszelakich zależne są od kaprysów kupców, którzy sami już nie wiedzą, ile za towar żądać. Nawet ta biedna Warszawa, tańsza jest pod każdym względem, niżeli Kielce, mimo, że w okolicy wszystkiego dostać można po zmośnych cenach. Tak naprzykład kapelusz męski jednego dnia kosztuje 120 koron, za parę dni 150 koron, w kilka dni później znowu 110 koron. Szewc żąda za przerobienie butów męskich 300 koron, a w końcu godzi się zrobić za 120 koron. Te skromne przykłady wystarczą w zupełności dla zilustrowania sumienności kupców i rękodzielników w Kielcach. I tak na każdym kroku... istny rozbój!..

Przed kilku dniami odbył się pogrzeb trzech legionistów, rozstrzelanych przez Moskali w roku 1915. Dostali się do niewoli w jednej z potyczek i po stwierdzeniu poddaństwa Królestwa Polskiego, rozstrzelani za miastem. Ciała ich przewieziono na cmentarz wojenny w Kielcach, przy udziale żołnierzy wojsk polskich, oraz nielicznej garstki mieszkańców. *J. L.*

Z procesu legionistów w Marmaros Sziget.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Marmaros Sziget, 11 lipca.

Na rozprawie w dniu 8 bm. byli przesłuchiwani chorąży legionowy Franciszek **Mazaraki** i por. legionowy Maryan **Ocetkiewicz**.

Chor. **Mazaraki** zeznawał, że dnia 15 lutego wysłany został przez komendę, trenu do szpitala koni w Szubranetz i że tam w pierwszych godzinach popołudniowych otrzymał rozkaz pogotowia do odmarszu. Rotmistrz Wilk zawiadomił go, że odmarsz wyznaczony został na około godz. 8 wieczorem. Szedł on na końcu swego oddziału aż poza Sadagórę. Przy drugiem skrzyżowaniu dróg poza Sadagórą jego oddział stanął i tam usłyszał on strzelanie w znacznej odległości. Ruszył na poszukiwanie rotm. Wilka, aby od niego odebrać bliższe rozkazy, oddalił się od swego oddziału i poza Mahala pojmany został przez austro-węgierski patrol. Wymarsz uważał za zmianę postoju, a gdy usłyszał strzały karabinowe, przyszło mu na myśl, że odbywa się rozbrajanie legionistów.

Por. legionowy **Ocetkiewicz** przedstawił wyczerpujący obraz stosunków i zajść w legionach od nadejścia wiadomości o postanowieniach traktatu brzeskiego, poczem omawiał dzień krytyczny, w którym już o godz. 10 rano od intendantury otrzymał rozkaz wydania żołnierzom porcyj rezerwowych. Po południu tegoż dnia kapitan dr Gorecki rozmawiał z oskarżonym i zawiadomił go, że o godz. 8 wieczorem przypuszczalnie nastąpi wymarsz w kierunku Rarańczy. Kapitan Górecki opowiadał mu także o ogłoszonej w prasie polskiej odezwie polskiej komisyi wojskowej w Mińsku, wzywającej wszystkie polskie oddziały wojskowe do łączenia się z wojskami generała Muśnickiego. Wieczorem w pobliżu komendy korpusu spotkał podoficera, który zawiadomił go uwięzieniu generała Zielińskiego. Oskarżony był komendantem kompanii sztabowej i zarazem komendantem placu w Łażaniu i swym podkomendnym dał własnowolnie sygnał alarmu i rozkaz odmarszu. Był on zdania, że jedynem wyjściem dla legionistów będzie zjednoczenie się z Muśnickim.

Od dra Romana **Góreckiego**, intendenta Legionów, otrzymujemy następujące pismo:

W sprawozdaniu z rozprawy zauważyłem kilka niedokładności, które mogłyby doprowadzić do nieporozumienia względnie do niewłaściwego interpretowania mych zeznań: I tak: W sprawozdaniu z dnia 16 u. m. Nr. 254 znajduje się następujące zdanie: »Właściwie tylko Norwid wiedział wszystko«. Otóż tego nie powiedziałem. Nazwiska Nordwind (nie Norwid) użyłem w następującym zwrocie: »Nie mogłem mówić, że wiedzieli o tem panowie, których ja nawet w ogóle nie znałem. Tak np. z kolumny sanitarnej znałem właściwie tylko chorążego Nordwinda, który mi w Warszawie zęby plombował«. Stąd wysnuwałem wniosek, że, nie stykając się z tymi oficerami, nie mogłem żadną miarą twierdzić, czy i co oni wiedzą.

W tem samem sprawozdaniu znajduje się dalej zdanie: »na lewo leżał kapitan Stein, na prawo w rowie dwaj inni«. W rzeczywistości powiedziałem tak: »Ich habe tote Legionäre gesehen und zwar bei Rarańcza: einen auf dem Haufen Stein — zwei andere im Graben bei der Strasse«. Sprawozdawca zapewne nie dosłyszał słów: »Im Haufen Stein«, pojął je jako »Hauptmann Stein« i stąd nieporozumienie.

Jest to wynik prowadzenia rozprawy, a co za tem idzie, pisania sprawozdań w języku, którego nietylko znaczna część oskarżonych, ale — jak się z tego okazuje — i sprawozdawcy nie są w stanie na tyle opanować, by tego rodzaju nieporozumień uniknąć.

Proszę przyjąć wyrazy...

Roman Górecki, kap. intendent.

Subskrybujmy na ósmą pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 10 lipca.

APROWIZACYA MIASTA. Jak się dowiadujemy, prezydyum miasta otrzymało wiadomość, iż **w sierpniu rząd nie przydzieli miastu żadnych środków spożywczych.** Wobec takiej zapowiedzi, ludność krakowska skazaną będzie na własne siły w czasie, trudnym do przetrwania. W każdym razie tą zapowiedzią winna się zająć Rada miasta na dzisiejszem posiedzeniu.

OPIEKA LEGIONOWA. Pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Federowicza odbyło się wczoraj po południu w magistracie krakowskim zebranie komitetu proponentów w sprawie ukonstytuowania Towarzystwa opieki legionowej. W obradach wzięli udział pp.: wiceprezydent Rolle, prezydent dr Bocheński, prezes dr Bandrowski, ks. kanonik Krupiński, radca Witold Ostrowski, radca dr Schneider, poseł dr Bobrowski, p. Kazimierz Giebułtowski, oraz sekretarz dr Vesely. Prezydent Federowicz zawiadomił obecnych, iż namiestnictwo zatwierdziło statut Towarzystwa jeszcze w dniu 1 czerwca b. r. — Obecnie należy zwołać walne zgromadzenie Towarzystwa, celem wybrania wydziału naczelnego i rady nadzorczej, aby Towarzystwo mogło rozpocząć normalną działalność. Ze sprawozdania sekretarza dra Vesely'ego okazało się, iż dotąd zebrane fundusze Towarzystwa wynoszą zaledwie 17.000 K, a liczba członków dochodzi do 100 osób.

Następnie omawiano szczegółowo listę kandydatów na członków wydziału naczelnego i rady nadzorczej i osiągnięto w tej sprawie porozumienie.

Na wniosek dra Bobrowskiego i Witolda Ostrowskiego uchwalono zwołać walne zgromadzenie Towarzystwa opieki legionowej na dzień 26 lipca na godzinę 6 wieczorem do sali Rady miejskiej.

Zgłoszenia członków i wkładki przyjmuje sekretarz dr Vesely w biurze miejskiej opieki społecznej, plac WW. Świętych l. 1, II. piętro.

Wszystkie osoby, które zajmują się w różnych innych instytucyach opieką nad byłymi legionistami, winny wpisać się w poczet członków Towarzystwa i wziąć udział w najbliższem walnem zebraniu.

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie towarzyskie odbędzie się w piątek, 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Grand hotelu. Mówić będzie dr J. **Treter** ze Lwowa na temat: »Zagadnienia muzealne«.

NALEŻYTOŚĆ ZA KOPIE MAP KATASTRALNYCH. Generalna dyrekcya katastru podatku gruntowego przedłożyła z dniem 1 b. m. dotychczasową taryfę cen za niezmienione adjustowanie i uzupełnione odciski map, kopie map, odpisy arkuszy posiadłości gruntowych i innych operatów w sposób następujący: o 100 procent cenę niezmienionych, tudzież adjustowanych odcisków map, kopij map, odpisów i wyciągów operatów katastralnych, o 200% cenę za wyrysowanie dodatkowych zmian odcisków map. Ponadto dyrekcya katastru wstrzymała sprzedaż druków katastralnych z powodu trudności w otrzymaniu papieru.

ŁAZNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej l. 49 otwartą będzie we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

UPAŁY. Cały dzień wczorajszy panował w Krakowie niebywały wprost upał. Wieczorem termometr wskazywał 29 stopni Celsiusza. Około godziny 5 po południu od strony Mogiły Kościuszki ukazały się chmury, a w dali zaczęły huczeć grzmoty. Burza jednak ominęła Kraków, uszczęśliwiwszy go tylko kilkuminutowym deszczem.

OGONEK TYTONIOWY. Po dwóch tygodniach postu zrozpaczeni palacze krakowscy zdołali nareszcie wczoraj zaspokoić głód tytoniowy, który im dokuczał. Wczoraj bowiem zapowiedziano sprzedaż tytoniu i papierosów w głównej trafice. To też od wczesnego rana zaczął się tworzyć przed sklepem głównej trafiki w Rynku »ogonek«, który niebawem urósł do olbrzymich rozmiarów. Ogonek ten na rozkaz żołnierza policyjnego ustawił się w formie zygzaka. Niektórzy namiętni palacze, nie mogąc się doczekać upragnionego tytoniu, kupowali od chłopców, uwijających się koło »ogonka«, papierosy, za które płacili po 30—40 h za sztukę. Jak widać, w ten sposób ludność sama popiera paskarstwo tytoniowe.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj przyprowadzono na pogotowie ratunkowe w Krakowie 24-letniego Władysława Sieniewskiego, który z rozpaczy, że go aresztowano za rozmaite karygodne przestępstwa, zatruł się chloroformem. Po zastosowaniu odpowiednich środków przeciwko zatruciu, zrozpaczonego młodzieńca odprowadzono z powrotem pod »Telegraf«.

UCIECZKA OBŁĄKANEGO. Do policyi krakowskiej doniósł zarząd zakładu dla obłąkanych dra Żuławskiego, że wczoraj rano zbiegł z zakładu w niewiadomym kierunku 17-letni Dawid Pflanzer. Jest to niebezpieczny furyat, który już kilkakrotnie uciekał ze szpitala.

POŚCIG ZA DEZERTEREM. Wczoraj po południu prowadziła patrol wojskowa przez ulicę Karmelicką jakiegoś żołnierza. Prowadzony żołnierz, korzystając z tego, że tramwaj właśnie nadjeżdżał, skoczył poza tramwaj i począł uciekać w stronę parku Krakowskiego. Eskortujący żołnierze pobiegli za uciekającym, ale nim zdołali się zoryentować w sytuacyi, ów żołnierz wbiegł do bramy jednej z kamienic i zniknął patroli z oczu. Całe zajście zgromadziło tłumy publiczności, która komentowała sobie tę ucieczkę w rozmaity sposób.

NIEBEZPIECZNA ZABAWA. Wczoraj rano bawiło się kilku chłopców na Rynku głównym w Krakowie w wojnę. Przypuszczali wzajemnie ataki, a nawet jeden z nich, 14-letni Stanisław Starowicz, mający rewolwer, wystrzelił z niego do 10 letniego Kazimierza Cygankiewicza z bliska tak nieszczęśliwie, że chłopiec ugodzony został ślepym nabojem w oko. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę niefortunnej bitwy do szpitala św. Łazarza, celem przeprowadzenia operacyi oka, a Starowicz został wzięty do niewoli, ale przez policyę, za używanie broni.

ARESZTOWANI ZA NAPAD. Od dłuższego czasu na wieśniaków, jadących na jarmark do Podgórza, napadają po drogach wyrostki i kradną z wozów wiktuały. Wczoraj aresztowała policya podgórska za takie napady 15-letniego Michała Federowicza, 16-letniego Andrzeja Szostaka i 16-letniego Edwarda Bednarskiego. Młodzieńcy ci obrabowali wóz pewnego rolnika i obrzucili jadących jeszcze kamieniami.

W POSZUKIWANIU ZA PASKARZAMI W PODGÓRZU. Wczoraj rano ekspozytura policyi w Podgórzu urządziła obławę na paskarzy na dworcu osobowym w Podgórzu—Płaszowie. Aresztowano 23-letniego Lipę Kaufera i 22-letniego Józefa Nechyego, którzy wybierali się z podejrzanymi tobołami w drogę. Jak się okazało, wieźli oni kilkadziesiąt par spodni, z których posiadania nie mogli się wytłomaczyć. — Za wywóz jedwabnej materyi i kilku zwoi sukna aresztowano 30-letniego Jakobera Mendla. — Podczas rewizyi u Wiktoryi Trzaski znaleziono wielką ilość ubrań wojskowych. Wszystkie rzeczy, odebrane od powyższych osób, skonfiskowano.

Z kraju.

WYJAZD DELEGATÓW LWOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ DO MARMAROS SZIEGET. Onegdaj wyjechali prezes klubu społeczno-narodowego radni m. dr Wereszczyński i prezes klubu mieszczańskiego radny dyr. Bol. Lewicki, jako delegaci rady miasta Lwowa na proces legionistów w Marmaros Sziget.

ZJAZD DELEGATÓW ZGROMADZEŃ NAUCZYCIELSKICH i reprezentantów powiatowych całej Galicyi odbędzie się **we Lwowie** w niedzielę, dnia 21 lipca b. r., celem naradzenia się nad postulatami nauczycielstwa ludowego całego kraju. Zarząd naczelny Związku polskiego nauczycielstwa ludowego wzywa zarządy »Ognisk« nauczycielskich, względnie komitety, ażeby natychmiast podały nazwiska wybranych delegatów pod adresem: Związek polskiego nauczycielstwa ludowego, Kraków, Rynek 29, II. piętro.

ŻOŁNIERZE ARMII MUŚNICKIEGO WE LWOWIE. Żołnierze lekkiej brygady armii gen. Michaelisa, którzy — jak donosiliśmy — bawili na lwowskim dworcu, odjechali do Ożydowa na kwarantannę. Oficerowie towarzyszący transportowi odesłani zostali z Ożydowa do Radziechowa, gdzie odbywa się kwarantanna dla oficerów. Oficerowie otrzymali wiadomość, że tutejsze władze wojskowe otrzymały od władz polecenie wysłania wszystkich do ich miejsc zamieszkania.

ZALASOWA ad Tarnów, 5 lipca. (Na sieroty i wdowy po poległych nauczycielach).

Staraniom kierownika szkoły i nauczycielki, pp. Kowińskich, odbył się z końcem ubiegłego miesiąca wieczorek, z którego cały dochód przeznaczono na wdowy i sieroty po poległych nauczycielach. W program wieczoru weszły bardzo ładne deklamacye, wygłoszone przez małe dzieci, pieśni, odśpiewane starannie przez chór mieszany, oraz odczyt p. Kosińskiego pod tytułem: »Historya Polski od początku do czasów najnowszych«. Piękno produkcye wiejskiej dziatwy, oraz piękny odczyt prelegenta wywołały serdeczne oklaski publiczności wiejskiej, oraz inteligencyi miejscowej i okolicznej.

TAJNE KASYNO LWOWSKIE. Policya lwowska zjawiła się onegdaj niespodzianie w mieszkaniu niejakiego p. R., gdzie mieściło się tajne kasyno, w którem schodziło się nie tak wytworne, ile bogate towarzystwo, aby zabawiać się hazardową grą w karty. Ponieważ okazało się, że mieszkanie to jest najohydniejszą szulernią i że zgrywają się tu goście aż do sumy 100.000 K, poproszono gości kasyna na policyę, gdzie spisano protokół, by sprawę tę oddać sądowi.

TRAGEDYA UCZNIA GIMNAZYALNEGO. — W Kołomyi umarł w poniedziałek wskutek zapalenia mózgu uczeń I. klasy gimnazyalnej, Antoni Fiala. Powodem choroby była »dwójka« na świadectwie z łaciny i z rysunków. Ambitny i pilny chłopak tak sobie wziął do serca tę bolesną dla niego sprawę, że w gorączce ciągle tylko mówił o »niesprawiedliwości«, jaka go spotkała i t. p., aż wreszcie stopniowo popadał w chorobę, której uległ młody jego organizm.

MORDERSTWO POD LWOWEM. Donosiliśmy wczoraj o zamordowaniu na wsi pod Lwowem handlarki Granatowej. Dzisiejsze pisma lwowskie informują, że sprawcy tego mordu zostali już aresztowani. Są nimi: Marcin Szergut, robotnik kolejowy z Glinnej i jego żona Marya, siostra zamordowanej. Powodem morderstwa była chciwość. Szergutowie wiedzieli, że Granatowa dorobiła się małego majątku i zazdrościli jej dobrobytu. Umyślili więc zamordować ją, aby zabrać jej pieniądze. Wiedząc, że Granatowa wyjeżdża codziennie ze Lwowa do Glinnej po zakupno jarzyn, przekonani, że nosi ona przy sobie swoje pieniądze, urządzili na nią zasadzkę na drodze. Szergut zamordował ją, rozbiwszy jej żelazną śrubą głowę. Mordercy jednak zawiedli się; Granatowa miała przy sobie zaledwie kilkadziesiąt koron. Żandarmerya miejscowa rychło wyśledziła zbrodniarzy. — W mieszkaniu Granatowej znaleziono 13.297 K w gotówce.

REAKTYWOWANE URZĘDY POCZTOWE WE WSCHODNIEJ GALICYI. Dyrekcya poczt ogłasza, że w ciągu ubiegłego miesiąca reaktywowano we wschodniej Galicyi dla ruchu prywatnego następująco urzędy pocztowe: Dora, Germakówka, Krasne koło Grzymałowa, Łopatyn, Mielnica, Mikulińce, Milno, Rabka 2, Toki, Touste, Tyśmienica, Ułaszkowce i Zabłotce koło Brodów.

Z Królestwa Polskiego.

FERYE W RADZIE STANU. Z Warszawy donoszą: Ze względu na przepracowanie Rady Stanu, zarządzenie feryi miesięcznej dla Rady Stanu od końca lipca do początku września jest poważnie rozważane w prezydyum Rady Stanu. Presyę w tym kierunku wywierają głównie ziemianie i włościanie. — Oczywiście przez miesiąc nie byłyby czynne również komisye. Na razie przewidywana jest po posiedzeniu wtorkowem przerwa 10-dniowa dla plenarnych posiedzeń w celu przygotowania materyału w komisyach. Dalszy plan obrad ogólnych Rady Stanu nie został jeszcze ułożony.

OPIEKA NAD DZIECKIEM I MATKĄ W POLSCE. Z Warszawy donoszą: W dniu 24 czerwca b. r. odbyło się w ministerstwie zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy drugie posiedzenie rady wydziału opieki państwowej nad dzieckiem i matką.

Przewodniczył posiedzeniu minister dr Witold Chodźko. Zgodnie z opinią Rady wydziału uchwalono wyasygnować subsydya następującym instytucyom w myśl wniosków naczelnika wydziału opieki, dra Wł. Szenajcha:

Radzie głównej opiekuńczej 84.150 marek, a mianowicie: Radzie opiekuńczej miasta Łodzi 27.150, ok. łódzkiego 12.000, pow. warszawskiego 9.000, pow. błońskiego 8.500, m. Sosnowca 8.000, pow. będzińskiego 5.000, m. Częstochowy 12.000, ok. kujawskiego 2.500, j. w. 84.150 marek.

2) Chrześcijańskiemu Towarzystwu dobroczynności w Łodzi: a) na przytułek położniczy Nr 1 3.800 marek, b) na przytułek położniczy Nr 2 5.080; c) szpital Anny Maryi 30.000; d) kolonie letnie 7.000 marek 45.940.

3) Warszawskiemu szpitalikowi dla dzieci przy ul. Kopernika 20.000; 4) warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności 20.000; 5) schronisku dla sierót w Radecznicy 5.000; 6) komitetowi okr. Ligi kobiet w Ząbkowicach na kolonie dla 200 dzieci legionistów 7.500; 7) sekcyi Przyjaciół dzieci w Radomsku 2.000; 8) Polskiemu Towarzystwu pomocy ofiarom wojny 5.000; 9) Kołu pracy kobiet 10.000; 10) Instytutowi hygieny dziecięcej im. br. Lenwala 15.000; 11) Towarzystwu kolonij letnich 10.410. Ogółem 225.000 marek.

Wydział opieki państwowej nad dzieckiem i matką zastrzegł konieczność składania szczegółowych sprawozdań miesięcznych, oraz rozrachunku z otrzymanych subsydyów i uskutecznionych wydatków.

DLA POWRACAJĄCYCH NAUCZYCIELI Z ROSYI. Z Warszawy donoszą: Przy Polskim Związku nauczycielskim w Warszawie został utworzony osobny oddział dla powracających z Rosyi nauczycieli. Oddział ten ma za zadanie informować nauczycieli o wolnych miejscach, a szkoły o stojących do rozporządzenia nauczycieli. Należy zaznaczyć, że powróci z Rosyi wielu nader zdolnych nauczycieli, tak, że brak dotychczasowy nauczycieli będzie przez fachowych uzupełniony.

HOJNE DARY NA CELE SPOŁECZNE. Z Lublina donoszą: Podpułkownik Hipolit **Skoczyński**, lekarz weterynaryi z I. Polskiego Korpusu, który niedawno temu powrócił z Rosyi do Lublina, złożył w imieniu swoich kolegów w »Straży kresowej« za kwitem 2.000 rubli na rzecz oświaty ludowej na kresach na Chełmszczyźnie i Podlasiu.

Wspomniani lekarze weterynaryi I. Polskiego Korpusu, sformowanego w Rosyi, złożyli również 8.000 rubli na fundusz stypendyalny imienia generała Henryka Dąbrowskiego dla Polaka studenta wyższej uczelni weterynaryjnej na terenie ziem Królestwa Polskiego, oraz 3.000 rubli na wydawanie podręczników lub dzieł oryginalnych, czy tłomaczonych weterynaryjnych, wyłączając prace popularne. Z tej sumy 2.000 rubli przeznaczono na stypendyum do zwrotu po sprzedaży całego nakładu dzieła, zaś 1.000 rubli na bezzwrotny zasiłek do wydania dzieła, którego nakład według przewidywań nie może się opłacić.

NOWY INSPEKTOR SZKOLNY W CHEŁMIE. Pisma lubelskie donoszą, iż w ostatnim czasie przybył do Chełma nowy inspektor szkolny, p. Zygmunt **Podgórski** i rozpoczął swoją obywatelską działalność w dziedzinie szkolnictwa ludowego. P. Podgórski był przez szereg lat profesorem gimnazyum realnego T. S. L. w Białej.

O WILEŃSKĄ STOLICĘ BISKUPIĄ. Z Wilna donoszą: Na miejsce wikaryusza papieskiego, księdza Michałkiewicza, który z powodów niezależnych od siebie opuścił stanowisko administratora dyecezyi, wymieniane są kandydatury: ks. **Olszewskiego**, wysuwana przez Litwinów, oraz ks. biskupa **Karasia**, lub biskupa żmudzkiego, **Karewicza**, popierana przez władze okupacyjne.

Ze świata.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI przyjechał do Pragi, gdzie dłuższy czas zamieszka. Pisma czeskie donoszą, że Przybyszewski napisze nowy dramat dla praskiego narodowego teatru czeskiego.

Wszystkie dotychczasowe dzieła p. Przybyszewskiego zostały przetłomaczone na język czeski.

BUŁGARSKIE PISMO O CHEŁMSZCZYŹNIE. W organie bułgarskiej radykalno-demokratycznej partyi pod nazwą »Radikal«, wydawanym w Sofii, ukazał się artykuł, poświęcony historyi Chełmszczyzny i Podlasia. Autor na podstawie badań historycznych dowodzi przynależność Chełmszczyzny i Podlasia do Polski.

WYBUCH W MAGAZYNIE BRONI W WIEDNIU. W poniedziałek w Wiedniu o godzinie 2 po południu wydarzyła się eksplozya w magazynie broni Linsbauera przy ulicy Gumpendofer w dzielnicy Mariahilf. Wyleciał w powietrze wielki zapas prochu i naboi, które Linsbauer tego dnia przed południem otrzymał ze składu rządowego. Wybuch był tak silny, że nie tylko w tym domu, ale i w sąsiednich runęły sufity i wyłamane zostały wszystkie drzwi i okna. Dwie osoby, które właśnie z magazynu Linsbauera wychodziły, zostały na miejscu zabite. Jedna z nich została tak zwęglona, że rozpoznać jej nie można było, drugą ofiarą była jakaś 60-letnia kobieta. Więcej ofiar było w magazynie i w pracowni, zasypanej gruzami z sufitu. W pierwszej chwili nie można było tam się dostać, ponieważ wybuch spowodował pożar i całe wnętrze wypełnione było płomieniami. Dopiero po godzinie 3 pożar ugaszono i przystąpiono do odgrzebywania gruzów. Znaleziono pod niemi zwłoki pięciu zabitych pomocników Linsbauera. — Oprócz tego sześć osób jest ranionych. Wybuch zdemolował nadto dwa sąsiednie sklepy, jeden z lampami, drugi galanteryjny, wreszcie znajdujący się w dzielnicy skład żywności. Huk, spowodowany wybuchem, był tak silny, że słychać go było w całej dzielnicy. W domu, w którym zdarzyła się katastrofa, powstał wśród mieszkańców popłoch. Niektórzy wyrzucali przez okna kosztowniejsze przedmioty. Kilka osób wyskoczyło przez okna.

PRZED PROCESEM O ZDRADĘ STANU NA WĘGRZECH. I Węgrzy mają swój proces o zdradę stanu. Dnia 27 czerwca rozpoczęto dochodzenia przeciwko drowi Wawrzyńcowi Szkrobarowi i towarzyszom o zdradę stanu i obrazę majestatu. Obie te zbrodnie popełnił obwiniony przez zredagowanie znanej rezolucyi ludu słowackiego, domagającej się uszanowania praw narodowych dla wszystkich mieszkańców korony św. Szczepana, bez względu na ich rasę.

Dochodzenia rozpoczęła komisya, złożona z sędziów okręgu liptawskiego i oficerów węgierskiej granicznej policyi. Na świadków powołano uczestników wiecu ludowego, który się odbył w dniu 1-go maja b. r.

Rzekomą zbrodnię »zdrady stanu« popełnili oskarżeni, między którymi figuruje, prócz dra Szkrobara, poeta słowacki Hwezdosław, uczestnicząc w zjeździe praskim z okazyi uroczystości »Narodnego Divadla«.

Wśród oskarżonych znajdują się kobiety: p. Olga Janoszkowa i M. Palkowa, panny: Stefania Burjanówna i Wilma Makowiecka. Za szczególną winę poczytuje komisya śledcza to, że oskarżone brały udział w uroczystościach praskich, ubrane w narodowe stroje słowackie, a nie węgierskie, czem akcentować chciały państwową odrębność.

W niedzielę, dnia 30 czerwca b. r., odjechała komisya do Niżnego Kubina, miasteczka w orawskim komitacie, celem wysłuchania szeregu obwinionych o zdradę stanu. W Kubinie mieszka sędziwy starzec, bard ludu słowackiego, Hwezdosław. Oskarżonym, wedle kodeksu węgierskiego, grozi więzienie od 10 do 15 lat. Drowi Szkrobarowi zaś dożywotnie więzienie.

KATASTROFA KOLEJOWA W ANGLII. Z Nashalle donoszą: (Reuter). Przy zderzeniu się dwóch pociągów osobowych zginęło 100 osób, zaś 80 odniosło rany. W jednym z wagonów zginęli wszyscy podróżni. Maszyniści i palacze obu pociągów zginęli. Przyczyna zderzenia się pociągów jeszcze nie jest znana.

Tragedya Legionów Polskich dobiega końca... Po bohaterskich wysiłkach w Pantyrskiej przełęczy, po bezprzykładnych dowodach męstwa w polskiej Samosierze: Rafajłowej, Marmaros Szigett!... Dni cudnego snu Narodu, szlachetnych, bezprzykładnych porywów, wielkich, bolesnych nadziei, opiewa najwspanialszy film polski, wystawiony od piątku w »UCIESZE«

Z dni świtu Polski.

5 obrazów pełnych chwały dni minionych: 1) Z historycznych dni, 2) Kamieńsk, 3) Legiony na Polesiu, 4) Uroczystości, 5) Wojsko polskie.

Program dopełnia znakomity 5-aktowy dramat warszawskiej fabryki »Sfinx«:

Błędne ogniki

z Polą Negri, Haliną Bruczówną, Józefem Węgrzynem, Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w rolach głównych. 7841

REPERTOAR OPERY.

We czwartek dnia 11 b. m.: »Faust«.

W sobotę, dnia 13 b. m.: »Halka«.

NEKROLOG.

WANDA Z KOBYLIŃSKICH BRAYEROWA, żona urzędnika dyrekcyi policyi w Krakowie, zmarła dnia 7 lipca b. r. w 35 roku życia w Krakowie. 7879

AWANS LIPCOWY NA KOLEJACH GALICYJSKICH. Tytuły starszych radców otrzymali: Kossonoga L. Sambor, Moldauer I. Tarnów, Osostowicz W. Przemyśl, Wixel M., Wenzel Paweł, dr Taszycki Z. Stanisławów, Mach J. Lwów, Dutczyński M. Nowy Sącz, dr Krzyształowicz W. i dr Nycz I. Kraków; starszego inspektora: Kurcer B. Lwów; radców: Rajca W. Nowy Sącz, Glanz I. Lwów, Radzięda J. Stanisławów, Jarocki K. Rawa Ruska, Turyn S. Stryj, Nycz M. i Blumenthal E. Kraków; inspektorów: Silberbach J., Środoń W. i Bürgel L. Stanisławów, Lewiński A., Sabiński W., Sobel W. i Twardowski J. Lwów, Merdinger H. Strauss F. Kraków; starszych komisarzy: Kołodziej W., Fiel M., Sawczuk W., Lorber M., i Zyśko J. Lwów, Wójcicki Stan. i Bobkowski A. Kraków, Riegelhaupt i Reich I. Stanisławów, Oelberg H. Czortków. Hochmann I. Drohobycz i Szule A. Nowy Sącz; starszych rewidentów: Stanowski R. Kraków, Czerniatowicz K. Skała, Świętnicki M. Nowy Sącz, Tchórznicki B. Stryj, Kesler E. Jarosław, Górniak W. i Sokal J. Lwów, Gerstmann Tad., Kamiński A., Keck Lud. i Machniewicz Zygm. Stanisławów.

Starszymi radcami w randze V zostali: Nitecki W., Zipser K. i Fijałkowski K. Lwów, Stecki H. i Landes N. Kraków, Kuźmiński i Fleck Gustaw Stanisławów; radcami w randze VI: Kuliński B. Żywiec, Grossmann Stan. Przeworsk, Swoboda M., dr Korngold J., dr Banankiewicz W., dr Solfa Emil, dr Spitzer Stanisław Kraków, Hilarski A. i Ruciński Stan. Lwów, Weiss E. Przemyśl; inspektorami w randze VI: Zipper M., Flecker W., Uścieński H., Buch I., Süsseles Leib Lwów, Blaschke Józef (z ważnością od 1 lipca 1915) Podzamcze, Charkiewicz M. i Krug I. Kraków, Szumański Stan. i Eckhardt A. Stanisławów, Doliński S. Skała, Holzer Ludwik Sucha; starszymi komisarzami w randze VII: Pilch M., Glanz M. i Wierzbiański Z. Lwów, Piszczek M. Sambor, Kamm Z. Delatyn, Rosenberg J. Stanisławów, Grabczak A. Rzeszów, dr Stolfa E., Szurek S. i Katz O. Kraków; starszymi rewidentami w randze VII: Szilagyi J., Deutscher H., Wenzel A., Midowicz T., Dobrzyniecki Stan., Szubert H., Lorcel A. i Sobolewski Sew. Stanisławów, Sękowski E. i Tenner M. Podzamcze, Kruczek J. i Mazurek T. Tarnów, Sobol S. i Konasiński J. Przemyśl, Topolnicki J. Tarnopol, Schlupeck G., Jurczyński, E. Ostrowski Stan., Kozubski B., Polaczek J. i Schall B. Lwów, Dzierżanowski E. Borki Wielkie, Thullje W. Tyśmienica, Mrowec K. Stary Sącz, Chilawski M. Przeworsk, Myszal W. Maków, Skupień G. Pruchna, Bartl Kaz. Brzeżany, Kowalski Bol. Dębica, Morbitzer S., Roman J., Weber E., Diringer J., Zwirski W., Friedrich E., Wiesenberg L., Świerzyński K., Bayunk K. i Żukrowski J. Kraków.

Zadłużenie Niemiec i Anglii.

Z okazyi wystąpienia rządu niemieckiego z żądaniem nowej pożyczki wojennej w wysokości 15 miliardów marek, warto rzucić okiem nieco wstecz i naokoło, by rozejrzeć się w tej zawrotnie rosnącej lawinie długów, pod których ciężarem uginać się jeszcze będą mnogie pokolenia naszych następców.

Wojenny dług Niemiec po uchwaleniu owych 15 miliardów będzie wynosił łącznie około 140 miliardów mk. Dwadzieścia lat temu, w roku 1898, wynosiły długi wszystkich państw europejskich razem wziętych — 100 miliardów marek, a trzydzieści lat temu długi państw całego świata cywilizowanego wynosiły 120 miliardów.

Do podobnej wysokości dochodzi zadłużenie Anglii, bo równa się ono niemal zadłużeniu niemieckiemu, jeśli odjąć od niego owych nieuchwalonych jeszcze 15 miliardów. Ale faktyczne koszta wojenne Anglii były do 1 czerwca b. r. o wiele wyższe. Wynosiły 150 miliardów marek (7 i pół miliarda funtów). Jednakże poważną część tych wydatków, bo 38 miliardów marek, zdołała Anglia opędzić ze wzmożonych dochodów podatkowych, co możliwe jest tylko w kraju tak gospodarczo potężnym, jak Wielka Brytania.

Są jednak w zadłużeniu Anglii pewne momenty, które znacznie jej położenie utrudniają. — Wielka część długów Anglii ulokowana jest za granicą, w Stanach Zjednoczonych i w Japonii, podczas gdy mocarstwa centralne zaspakajały swe potrzeby kredytowe wewnątrz kraju i krajowi będą wypłacać narosłe stąd procenta. Majątek społeczny państw centralnych, rachunkowo wzięty, przeniósł się do kas rządu, a uniknął obciążenia wypłatami za granicą. Wśród długów angielskich istnieje poważna pozycya 30 miliardów, którą uważać należy jako w przeważnej części straconą. Są to zaliczki wypłacane Rosyi, Serbii i Czarnogórze. Zwrotu tych pieniędzy, wydanych za granicami kraju, Anglia spodziewać się nie może wcale. Jeśli jednak istnieje nadzieja odzyskania ich w przyszłości, to jest to przyszłość bardzo odległa. Ale Anglia ma dobrą pamięć, szczególniej gdy daje zaliczki. Umiała ona swojego czasu wyegzekwować po długich latach subsydya, udzielone Rosyi, Austryi i Prusom w czasie wojen napoleońskich. A przecież zasiłki są zupełnie czem innem niż zaliczki.

Apel Koła polskiego do posłów polskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 lipca.

Rozesłane przez prezesa Koła polskiego zaproszenie na posiedzenie Koła w poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 10 rano w lokalu Koła w Wiedniu brzmi: Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie prezydyum; 2) Dyskusya; 3) Wnioski członków. Ponieważ cały dzień 15 bm. będzie poświęcony obradom Koła, pożądanem jest, aby poszczególne grupy zechciały odbyć swoje obrady przed tym terminem. **Sytuacya jest osobliwie wyjątkowa, że w imię największej odpowiedzialności wobec narodu śmiemy zawezwać wszystkich Panów Kolegów do niezawodnego przybycia zarówno na posiedzenie Koła, jak i rozpoczynającej się dnia 16 b. m. sesyi parlamentarnej.**

Rokowania Koła polskiego z Niemcami.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 lipca.

Wczoraj toczyły się dalsze rokowania Koła polskiego z przedstawicielami stronnictw niemieckich. Obradom przewodniczył prezes Koła polskiego dr Tertil, a udział w nich brali z ramienia Koła polskiego oprócz prezesa posłowie: hr. Baworowski, Goetz, Stapiński i Steinhaus, ze strony niemieckiej posłowie: Waldner, Steinwender, Waber, Teufel, Mataja i Schoepfer. Obecnym był także minister dla Galicyi dr Twardowski.

W dyskusyi szukały obie strony sposobu wyjścia z trudnej sytuacyi. **Wszelkie usiłowania porozumienia okazały się jednak na razie bezskutecznemi. Główną trudność stanowi dalej osoba prezydenta ministrów dr Seidlera.**

Następna konferencya odbyć się ma we wtorek o godz. 9 rano. W tym kierunku porozumieją się jednak jeszcze przewodniczący poszczególnych grup.

Konferencya przewodniczących klubów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 lipca.

Wczoraj przed południem odbyła się konferencya przewodniczących klubów parlamentarnych dla ustalenia programu pracy w sesyi letniej. Propozycya dra Grossa, by przedewszystkiem załatwić pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego i z dyskusyą tą połączyć dyskusyę nad oczekiwanemi nagłemi zapytaniami w sprawach żywnościowych, w sprawie wojskowej etc. znalazła aprobatę stronnictw niemieckich, chrześcijańsko-społecznych, Rumunów, Polaków i Ukraińców.

Prezes dr Tertil oświadczył imieniem koła polskiego, że **Koło polskie w uznaniu ważności prowizoryum budżetowego zgadza się z propozycya prezydenta, by przestawić porządek dzienny i dyskusyę nad prowizoryum budżetowem i nad nagłemi zapytaniami wspólnie odbyć.**

Merytoryczne stanowisko Koła polskiego zależeć będzie od tego, jak się ukształtuje zaufanie koła do rządu, który w owym czasie będzie zasiadał.

Poseł Daszyński oświadczył, że jest rzeczą wysoce polityczną wyjaśnić stanowisko Izby wobec prezydenta ministrów i jego polityki. Treść wniosku związku czeskiego nie jest mu znaną, w każdym razie nie tworzy ten wniosek okazyi do manifestacyi ogólnej natury. Kwestya podziału Czech na okręgi nie może dać do takiej manifestacyi powodu, że mógłby wyniknąć fałszywy pozór, iż prezydent ministrów rozporządza większością w Izbie. Obawy posłów czeskich, że wniosek ich mógłby znaleźć się jako ten punkt porządku dziennego, któryby nie przyszedł pod obrady, nie są usprawiedliwione, gdyż termin i sposób obrad nad wnioskiem mogą być umówione. Propozycye, by dyskusyę nad prowizoryum budżetowem połączyć z dyskusyą nad wszystkimi ważnymi kwestyami, musi mowca nazwać jako **niegodną parlamentu i jako politycznie niemądrą.** Mowca proponuje w końcu, by zapytania co do kwestyi wojskowych przedyskutować osobno.

Poseł Petruszewicz oświadcza imieniem klubu ukraińskiego, że zgadza się na propozycyę prezydenta, by ze względu na krótkość sesyi tylko najważniejsze sprawy, mianowicie konieczności państwowe i kwestye żywnościowe zostały załatwione, jednakowoż to oświadczenie tylko tak długo uważa za obowiązujące, jak długo nie zajdą takie zmiany i wydarzenia, któreby mogły zmusić Rusinów ze względów narodowych do zmiany ich stanowiska w Izbie.

Czescy posłowie domagali się, by na pierwszem miejscu postawić ich wniosek, który będzie wniesiony wspólnie ze Słowianami południowymi w sprawie postawienia w stan oskarżenia kilku członków gabinetu za wydanie rozporządzeń o podziale na okręgi w Czechach.

Włoch Conti popiera ten wniosek.

Socyalni demokraci domagali się specyalnej dyskusyi nad zapytaniami w sprawach wojskowych.

Przedstawiciel zjednoczenia chrześcijańsko-społecznych prosił o rychłe załatwienie przedłożenia w sprawie dodatków drożyźnianych dla nauczycieli.

Ze strony niemieckiej określano załatwienie przedłożeń podatkowych, jako rzecz nagłą.

W końcu zgodzono się, by przedewszystkiem załatwić pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego, a dyskusyę budżetową połączyć z dyskusyą nad nagłemi zapytaniemi, z wyjątkiem zapytań, dotyczących kwestyj wojskowych. — Potem przyjdzie pod dyskusyę wniosek o postawienie członków gabinetu w stan oskarżenia, dalej drugie czytanie prowizoryum budżetowego, zapytania w kwestyach wojskowych i inne przedmioty.

O porządku rozstrzygnie następna konferencya przewodniczących, która odbędzie się w poniedziałek 15 b. m.

Na końcu obrad prezydent dr Gross poruszył sprawę posłów dra Funka i Zachajkiewicza, których z powodu wniesionych przez nich interpelacyj zawezwano, jako świadków przed sąd wojskowy. Prezydent ze względu na to, że to postąpienie sprzeciwia się ustawie zasadniczej o nietykalności poselskiej, zażąda od ministra obrony krajowej interwencyi.

Minister obrony krajowej odpowiedział na to, że nie podziela stanowiska prezydenta, ponieważ w zawezwaniu na świadka nie ma faktu pociągnięcia do odpowiedzialności.

Prezydent proponuje, by stronnictwa zgodziły się co do wniesienia projektu ustawy, która ma wyjaśnić obowiązek stawania, jako świadków za oświadczenia, uczynione w wykonywaniu mandatów.

Prezydent ministrów, dr Seidler, uznał wielkie znaczenie polityczne tej sprawy i oświadczył gotowość do porozumienia się się z miarodajnymi czynnikami wojskowymi w tej sprawie.

„Pokój kompromisowy czy orężny“.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 lipca.

»N. W. Abendblatt« ogłasza znamienny artykuł p. t. »Pokój kompromisowy czy orężny«, w którym między innemi pisze:

Mówią nam, że po dr Kuehlmannie przyjdzie nowy człowiek, kurs jednak pozostanie stary. Twierdzenia te, aczkolwiek często i chętnie powtarzane — nie zawierają jednak całej prawdy. Politykę robią ludzie, osobistości, a nie urzędy, na których czele ludzie ci stoją. **W każdym razie zastanawiającym jest fakt, że w dniu, w którym dr Kuehlmann ustąpił, w pruskiej Izbie panów oświadczył wiceprezydent ministerstwa państwowego Friedberg, że tylko miecz niemiecki wywalczyć może pokój. Żałować należy, że delegacye nasze nie są w możności wypowiedzenia zdania co do prądów, panujących w Niemczech, tudzież co do możliwości zawarcia pokoju. Wszak Austro-Węgry, a może ich właśnie najbardziej sprawy te obchodzą. Zdaje się, że będziemy musieli wypowiedzieć się stanowczo, i nasze zapatrywania i naszą wolę. Braterstwo broni i przymierze nie zobowiązuje nas do popierania bezwzględnych żądań aneksyjnych wszechniemców w państwie niemieckiem.** Wszak mocarstwa centralne nie dążą do zdobyczy, lecz do pokoju honorowego. Wszakże od początku prowadzimy wojnę obronną. Wszak jedno z pism szwajcarskich ostrzega już ludy, że przygotować się powinny na piątą kampanię zimową.

Po ustąpieniu dra Kuehlmanna.

(Telefonem)

Wiedeń, 11 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

W parlamencie nastąpiło już pewne uspokojenie, pod wpływem oficyalnego oświadczenia, że kanclerz dzisiaj przyjedzie do Berlina i udzieli w komisyi głównej parlamentu żądanych wyjaśnień. Sfery, zbliżone do rządu, zapewniają, że Hintze — o ile zamianowany zostanie sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych — **popierać będzie politykę kanclerza Rzeszy a nawet oświadczy, że godzi się zupełnie na odpowiedź rządu niemieckiego na notę papieża.**

»Berl. Tageblatt« donosi, że sfery parlamentarne i polityczne zapewniają, że Hintze **nie jest kandydatem sfer wojskowych, lecz raczej kandydatem cesarza.** Cesarz zawsze protegował Hintzego, zachwycony jego sprawozdaniami z Rosyi.

Przed mową kanclerza Hertlinga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 lipca.

Koła parlamentarne oczekują z wielkiem naprężeniem zapowiedzianego na dzisiaj oświadczenia kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga o położeniu politycznem. Koła parlamentarne spodziewają się, że oświadczenie kanclerza oddziała tak uspokajająco, iż **większość w parlamencie nie ulegnie rozbiciu.**

Postępy kontrrewolucyi w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 lipca.

»N. W. Journal« donosi z Berlina. Express Corresp.« donosi z Moskwy:

Były minister Czernow, cieszący się wśród socyal-rewolucyonistów większym mirem, aniżeli Kierenski, **stoi na czele licznych, dobrze uzbrojonych oddziałów pod Moskwą.** Czernow zapewnił sobie też pomoc ze strony kozaków dońskich przeciw bolszewikom. **Generał Krachrow zbliża się na czele armii kaukaskiej ku Moskwie.**

W Petersburgu toczyć się mają dalej krwawe walki między czerwoną gwardyą a kontrrewolucyonistami.

Aresztowania w Petersburgu.

(Telefonem).

Berlin, 11 lipca.

»Berl. Tageblatt« donosi, że w Moskwie aresztowano byłego prezydenta ministrów Kokowcewa, byłego ministra wojny Werchowskiego i znanego literata Kuprina.

Pruska Izba panów o stosunkach w Austro-Węgrzech.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 lipca.

»Der N. Abend« donosi z Berlina:

Znamiennem jest, że w czasie dyskusyi żywnościowej w pruskiej Izbie panów kilku **mowców przedstawiło stosunki w Austryi jako odstraszający przykład.**

I tak oświadczył hr. Stollberg: **Dokąd doprowadzić może wadliwa gospodarka, o tem świadczą najlepiej stosunki w Austryi.** Widziałem sam w Austryi, że bogacz ma tam wszystko, czego potrzebuje, biedak natomiast nic ma niczego. **Niema tam wogóle żadnej kontroli.** Strach zdejmuje, gdy się pomyśli jak biedacy tamtejsi głodują.

Starszy burmistrz z Kassel Koch oświadczył: W Budapeszcie a zatem w bogatych Węgrzech muszą biedacy całemi nieraz nocami czekać na 30 gramów tłuszczu i to często bezskutecznie.

Odebranie debitu w Austryi dziennikowi wszechniemieckiemu.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 lipca.

»Der N. Abend« donosi:

Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło na podstawie paragrafu 26 ustawy prasowej debitu pocztowego w Austryi dziennikowi »Leipziger Neueste Nachrichten«, kierującemu organowi saskiemu, uprawiającemu politykę wszechniemiecką. W ostatnich czasach dziennik ten zaatakował dom panujący w Austryi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Zawiadomienie.

Niniejszem podajemy do wiadomości naszych P. T. Odbiorców, że p. **Franciszek Kühnel** przestał być zastępcą naszej firmy z dniem 20 września 1917 r. i że z dniem tym objął kierownictwo naszej filii w Krakowie, jako jedynie i wyłącznie upoważniony, p. **Hugo Passendorfer.**

Firma K. Rezac i Spółka

Filia fabryki sikawek, pomp, aparatów dezynfekcyjnych, itd. Kraków, ul. Długa L. 1 (gmach Izby handlowej). 7829

Marceli Popielecki

przeżywszy lat 68, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10 lipca 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 3 przy placu Matejki na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 12 b. m. o godzinie 5 i pół po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona z córką zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w sobotę dnia 13 b. m. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

Z Czerwińskich Józefa Tomaszewska

przeżywszy lat 70, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 lipca 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 14 przy ul. Krupniczej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 12 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten to smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w poniedziałek dn. 15 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

Józef Gąsiorski

nauczyciel

lat 30, zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku w Sanoku dnia 4 lipca 1918.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 13 lipca 1918 w kościele św. Mikołaja w Krakowie o godzinie 8 rano.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy dnia 8 lipca b. r. brali udział w obchodzie pogrzebowym naszej najukochańszej matki i żony

HELENY EICHELBERGEROWEJ

a dzień później w odprawionem za spokój Jej duszy nabożeństwie żałobnem składamy na tej drodze „Bóg zapłać!“ 7838

Podziękowanie.

Wzruszeni do głębi powszechnymi objawami współczucia, jakich doznaliśmy z powodu śmierci naszej ukochanej żony, matki, córki i siostry ś. p. **Wandy z Kobylińskich Brayerowej**, czujemy potrzebę serca, ażeby złożyć jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ Przewielebnemu Duchowieństwu, OO. Franciszkanom, oraz okolicznemu i wogóle tym wszystkim, którzy wzięli udział w eksportacyi zwłok, jak nie mniej tym, którzy w ciężkim naszym żalu nie skąpili nam współczucia i pociechy.

Kraków, 10 lipca 1918.

Rodzina.

Podziękowanie.

Wielmożnej Pani **Dr Hawrankowej**, właścicielce Sanatoryum w Zakopanem, składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“ za Jej troskliwą, szlachetną, prawdziwie macierzyńską opiekę.

Serdecznie wdzięczny

7843 **Wiktor Liebing.**

2 ŁÓŻKA ŻELAZNE

eleganckie, z siatkami.

Ul. Zwierzyniecka, Nr 11, drzwi 21, od godziny 8 do 12 i od 3—6. 7885

DWA POKOJE, kompletnie elegancko umeblowane, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Ul. Karmelicka l. 8, I p. Kupcy niedopuszczalni. — Oglądać można od godz. 1 do 4. 7884

Dom spedycyjny Verzimmer i Spółka

Kraków, ul. Andrzeja Potockiego l. 1, Tel. 80, wysyła trochę mebli w połowie lipca b. r. wozem meblowym do Wiednia, jak również do Zakopanego i celem uzupełnienia takowego poleca się do ekspedycyi tamże pewnej ilości rzeczy. — Bliższych wiadomości udziela się w biurze między godziną 3 a 4 po południu. 7259

„DUCH DZIEJÓW POLSKI“

Antoniego Chołoniewskiego.

Wydanie drugie, przejrzane i rozszerzone.

Cena 6 koron.

Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie, ulica Basztowa L. 17. 7270-10

PRAWNIK jako pomoc w przygotowaniu się do egzaminu i rygorozum sądowego poszukiwany.

Pierwszeństwo. Polacy-katolicy, z ukończonemi studyami. Utrzymanie i honoraryum miesięczne: 300 K. Zgłoszenia: **Górka nad Wisłą dla dworu Rachwałowic.** 7825 1 1

Dr Xawery Gorski

ordynuje przez lato

w Łuchaczowicach.

Panna

z dłuższą praktyką biurową, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Zaraz"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7819 1 2

Chłopiec

wolny od wojska, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do posługi, koniecznie z wiktem. Wiadomość w sklepie, ul. św. Jana 26, przed południem, od godz. 8 do 10. 7765 1 3

Rower męski

w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Gumy „Dunlop", niewojenne, prawie nowe. Zgłoszenia: skrytka pocztowa 4, Świątniki Górne. 7706

Pokój i kuchnia

w pięknem położeniu, w Krzeszowicach, na czas letni, do wynajęcia. Wiadomość: Dębniki, ul. Szwedzka l. 12. 7744 1 2

Do sprzedania

ubrania kompletne żakietowe, anglezowe, frakowe, dwie zarzutki i płaszcz oficerski. Kraków, ul. Szeroka l. 22, I p. 7750 1 2

Posada magistra

dla pań, płynnie mówiących po polsku i po niemiecku, od 1-go sierpnia do obsadzenia. Zgłoszenia pod adresem: **Apteka „pod Lwem"** w Białej. 6856 9 12

Dom

parterowy, z mniejszemi zabudowaniami, z narożną parcelą, w Krakowie, do sprzedania. Wiadomość: ul. Grzegórzecka 42. 7751 1 2

Powieści nowe i wznowione

	koron
Balzac. Kawalerskie gospodarstwo, przeł. Boy	14·—
Chrzanowski. Pani Zańcia, 2 ty	12·—
Feldman. Ananke	4·—
Gorki. Ignacy Gordiejew	1·50
— Troje, 2 ty	6·—
— Zniechęcenie do świata	2·40
Kisielewski. Januasz Syreń	16·—
Łuskina. Viraginitas	4·—
Potocki. Rękopis znaleziony w Saragossie 3 ty	18·—
Prus. Emancypantki 4 ty	28·80
— Faraon 3 ty	28·80
Świerk. Na stacyi	3·60
Sydacoff. Car Mikołaj II-gi	3·60

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków — Rynek 17
7769 1 4

Mundantki

początkującej, umiejącej pisać na maszynie, poszukuje kancelarya adwokacka. Wiadomość: Kraków, plac WW. Świętych l. 8, I p. 7753 1 2

Słuchacz

wydziału chemicznego, wyższ. szkoły przem., poszukuje lekcyj; przygotowuje do egzaminów wstępnych do szkół średnich, handlowych i przemysłowej. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Lekcya"**. 7760 1 3

Rutynowana

bona, Polka, frebelanka, poszukuje zajęcia na wsi. **F. P.,** ul. Wolska l. 36, II p., od godz. 2 do 4. 7676 1 3

Panienka

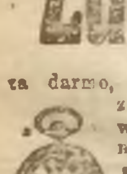
z maturą gimnazyalną, poszukuje praktyki w aptece na prowincyi z utrzymaniem i mieszkaniem. Śląsk, Stare Bielsko. Schiesshausstrasse 287, Konstuszewska. 7784 1 3

Roweru

męskiego pożyczę temu, kto mi pożyczy 500 K. Wiadomość: ul. Basztowa 4, parter, front, m. g. 1—4. 7793

Żądać

za darmo, opłaconego **katalogu** z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.



Jan Konrad
c. i k. nadwern. dostawca. **Brüx,** Nr 1872 (Czechy).
Niklowy lub stalowy zegarek kotwiczny 25, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmonijki 26, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 42 120

Technik-rysownik

potrzebny zaraz do wielkiego Towarzystwa budowlanego w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **W. E.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7778 1 3

Kandydat adwokatury

katolik, z egzaminem adwokackim, obejmie w Krakowie substytucyę kancelaryi adwokackiej lub otwerzy do spółki kancelaryę. Zgłoszenia pod **„Adwokatura"** nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. 7764 1 3

Urząd pocztowo-telegraficzny

szuka **pomocnicy.** Adresować: poczta Wieliczka. 7791 1 2

Osoba

młoda, przystojna, inteligentna, wdowa, której mąż poległ na wojnie), z poświęceniem zajmie się zarządem domu; najchętniej reflektuje na wyjazd z Krakowa, na wieś, do zarządu gospodarstwa u starszego mężczyzny, lub też do pielęgnowania chorej osoby. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **W. P.** 7780 b

Korepetytora

lub **korepetytorki** energicznej, zdolnej, poszukuję od 1 sierpnia na cały rok, do przerobienia z dwojgiem dzieci (chłopcem i dziewczynką) I i 2 kl. gimnazyalnej. Utrzymanie i wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia z podaniem warunków: M. Motykiewicz, Grybów. 7779 1 2

Pies łańcuchowy

duży, bardzo zły, niezawodny stróż do dworów lub dużych sadów, z powodu przesiedlenia się do miasta do sprzedania za 200 K. Zgłoszenia: Baraniecki, Przemyśl, ul. Krasińskiego l. 32. 7785 1 2

Nauki fotografii

i retuszowania udziela amatorom tylko krótki czas: Kluss, ul. Szlak l. 13, II p. 7761 1 5

Dom

w Krakowie, obciążony hipotecznie, kupię wkładem 80.000 K. Zgłoszenia pod **80.000** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7762 1 3

Poszukuje się

psa, tropowca na dziki, oraz młodego jamnika ciętego i stróża domowego z wilczurów, lub psa policyjnego. Leśnictwo Rożwienica, p. Jarosław. 7796 1 2

Smoking

elegancki i spodnie żakietowe do sprzedania. Ul. Basztowa 4, parter, front, m. g. 1—4. 7794

Piękny chart syberyjski

białej maści, tresowany, 5 lat mający, z powodu trudności wyżywienia go w mieście, do sprzedania za 600 K. Można go oglądać przy ul. Grodzkiej 26, III p., Zakład fototechniczny. 6908 6 10

Magistra

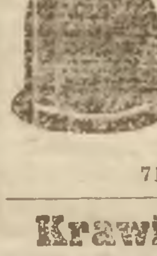
lub **asystenta farmacyi** poszukuje obwodowa i salinarna apteka w Bochni. Posada do objęcia zaraz, względnie później. 7545 5 5

W Krynicy-Zdroju

naprzeciw stacyi kolejowej jest **do sprzedania hotel „Victoria"** z urządzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Beri Jonas Herbst w Krynicy-Zdroju. 7389 4 6

MATERACE

otomany, meble, przyjmuje się do przerabiania i czyszczenia. Przyjmuje się roboty także z prowincyi. J. Laszowicz, tapicer, ul. Floryańska l. 44 (tuż koło Bramy). 7407 3 15



Smoczki

do flaszek dla dzieci.
Cena 3 K,
4 smoczki 10 K.
Wysyłka tylko za zaliczką.
A. Becher,
Graz,
Postfach 56.
7143 5 8

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reparacyę starej, jak również poprawki, przeróbki i odnówki, a także stębnówki przyjmuje i sama u siebie wykonuje nie drogo i prędko, Walerya Podbielska, krawczyni, Kraków, ul. Poselska l. 20, prawy parter poprzecznej oficyny. Uzupełnia i uskutecznia ubiór kapeluszy i czepców oraz stroików damskich. 7390 2 0

Lep na muchy

w zwojach, marka „Łapa" z **poręczeniem najlepszy,** miliony w użyciu, wysyła za zaliczką: 1 karton 100 sztuk 38 K, 3 kartony 500 **sztuk** 110 K opłatnie, dopóki starczy zapas, firma:
M. GUTHOVA
Praga, II (Czechy)
Bojiste 9 (dom własny).
7437 3 3

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że przy **ul. Garbarskiej l. 5** otwarłem

pracownię obuwia

męskiego i damskiego i przyjmuję zamówienia. Z szacunkiem
7792 1 2 **Władysław Pankiewicz.**

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

Najsilniejsza szczawa alkaliczno-żelazista. Jedyne miejsce dla osób, potrzebujących prawdziwej kuracyi i spoczynku dla rozstrojonych nerwów wojną. Ceny bardzo umiarkowane! Całodzienne obfite utrzymanie w pensyonatach lub restauracyi 20 do 24 K od osoby. 300 pokoi z komfortem w cenie 4 do 6 K za dobę. Kąpiele mineralne od 4 K. Wyśmienite kąpiele w Popradzie! Wagony kolejowe wprost z Krakowa do Żegiestowa-zdroju.
7781 1 4

Konkurs.

Fundacya Stanisława hr. Skarbka ogłasza niniejszem konkurs na posadę **syndyka** (która jest kontraktowa).

Płaca roczna 7.200 K.

Warunki wymagane:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia;
2) Dowód prowadzenia własnej kancelaryi adwokackiej;

Podania, należycie udokumentowane, należy wnosić najdalej do **20 lipca b. r.** pod adresem Kuratoryi Fundacyi Stanisława hr. Skarbka, gmach Skarbkowski, I p., drzwi Nr 15. 7727

We Lwowie, dnia 3 lipca 1918.

Dr Kwiatkowski wr.

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 4 12

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K.
Wszelkie zamówienia przesyłać wprost do
Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).
Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

Zakład kąpielowy Busk w Polsce.

Sezon 1918 od 20 maja do 20 września.

Kąpiele siarczane.	Wspaniały park kuracyjny.
„ błotne.	Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracyi.
„ elektryczne.	Ceny przystępne.
„ słoneczne.	
Wodolecznica.	3640 24 31

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą Królewiaków, pp. **Karola i Stanisława Namysłowskich.** Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

Urzędników

z praktyką, oraz praktykantów lub praktykantek z odpowiedniem wykształceniem poszukuje

CZESKI BANK PRZEMYSŁOWY

Filia w Krakowie. 7536 2 2

Zgłoszenia pisemne przesyłać wprost do Banku.

Towarzystwo budowlanego systemu Seidla

z ograniczoną poręką

Wiedeń, V., Hauslabgasse 7—9

nadaje licencye

na pat. system budowlany Seidla.

Pat. kamień Seidla jest najnowszym kamieniem budowlanym na każde dzieło murarskie, 40% tańszym.

56% oszczędność na przewozie

Patent. belki Seidla są istotnie tańsze, niż drzewo lub żelazo.

Patent. sufity Seidla od lat wielu uznane za bardzo dobre, tańsze niż sufity z drzewa

Wyrób kamieni Seidla przynosi cegielniom znacznie więcej zysku, niż wyrób normalnego kamienia. 7667 1 3

Wyrabiać można w każdej maszynowej cegielni.

Kilkadziesiąt przedmiotów srebra

platerowanego, łyżki, widelce, konyszki, podstawki do szklanek, tace i zastawy za bezcen do sprzedania. 7747 2 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

Kwiat lipowy

suszony i inne zioła lecznicze kupuje apteka **Redera** pod **„Opatrznością" w Krakowie, ul. Karmelicka l. 23.** — Tamże objaśnienia w sprawie zbioru i suszenia ziół leczniczych. 7815 1 5

Dla przejezdnych

do **Rabki, Zakopanego i Szczawnicy** poleca się

Restauracyę kolejową w Chabówce.

6812 8 10 **Władysław Skalski.**

URZĘDNIK

samodzielny buchalter, katolik, jest poszukiwany do natychmiastowego objęcia posady. — Zgłoszenia z podaniem warunków i świadectw w Biurze rozdzielczem siana i słomy w Krakowie, Pańska 9, między g. 10—1 przedp.
7851 1 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Posąd. koresp. w języku niem. 36 76 0

W Krynicy Pensyonat „Raj"

położony do południa, naprzeciw sosnowego parku zdrojowego, niedaleko Zakładu kąpielowego, z doborową i zaopatrzoną kuchnią.

otwarty przez wszystkie sezony.
7295 5 16

Kupujemy i sprzedajemy

BECZKI

z wina, wódki we wszelkich wielkościach, także kadzie. **Adler & Sohn** handel beczek i wina. Wiedeń III, Rasumofskygasse 27. Telefon 3570. 6335 9 0

Dobra ziemskie

kilka stacyj od Krakowa, około 900 morgów obszaru, lasu i ziemi I klasy, sprzedam tylko bogatemu szlachcicowi. — Zgłoszenia pod **„Dobra"** tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7212 5 5



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg
(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.
172 **Nic to nie kosztuje!** 45 0

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8 mej wieczór. 6398 10 15

Kapeluszy pilśniowych

nowych i starych, męskich i damskich, miękkich, nie dziurawych, wolnych od moli, w każdym fasonie, w każdej ilości **poszukuje się do kupna.** — Zgłoszenia pod znakiem **„P. W. 1870"** przyjmuje biuro ogłoszeń **Rudolfa Mossego, Praga, II., Przykopy 6.** 7782 1 9

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona **„Skaboform", „Brunaina maść" Dra Flesch'a.** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 3 K — h, wielki słoik 5 K, porcya familijna 12 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform". 1798 56 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; apteka „pod Złotym orłem" Wilhelma Ehrlicha, ul. Krakowska 11: **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Słuchacz praw

udziela lekcyj, względnie przygotowuje do egzaminu poprawczego z zakresu niższego gimnazyum. Zgłoszenia: Federgrün, Kraków, ul. Długa l. 55. 7610 2 2

Cały mundur

(Waffenrock) dla urzędników państwowych VIII rangi, prawie zupełnie nowy do sprzedania. Wiadomość: E. Tylkowa Bochnia, ul. Gołębia. 7655 3 3

Naprawia

i instaluje **telefony, dzwonki elektr.,** oraz wszystko w zakresie **elektrotechniki**

T. ARMATYS
Kraków, Zyblikiewicza 15.
7613 2 3

Alcyon damski

w znakomitym stanie, prawie nowe gumy, sprzedam za 1400 koron. Choczner, ul. 5 Listopada l. 53, między godz. 1—3. 7611 3 3

Futra męskie i damskie

oraz galanterye przerabia się na najmodniejsze lub wykonuje nowe według najnowszej mody po cenach umiarkowanych. Wiadomość: Kraków, ul. Strzelecka l. 11, I piętro, drzwi na prawo. 7609 3 6

Obiady wydaję

w domu i na miasto po przystępnej cenie. Wiadomość: ul. Długa l. 16, u dozorcy. 7600 3 3

Marnik

(przeszło 3000 mar.) do sprzedania. Wiadomość: Herbst, ul. św. Filipa l. 21, II p., od g. 4—5. 7605 2 2

Spólnika - Spólniczki

z większym kapitałem poszukuję do otworzenia większego przedsiębiorstwa w związku z odbudową Galicyi. Zgłoszenia pod **„Przemysł 100"** przyjmuje Administr. „N. Reformy" do dnia 31 lipca. 7603 3 5

Francuzki

poszukuje się na 3—4 godziny tygodniowo. Zgłoszenia pisemne pod „Francuzka" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 7493 4 4

Buchalter-administrator

z długoletnią praktyką w rolnictwie, handlu i przemyśle, człowiek sumienny i energiczny, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Tadeusz"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7592 4 10

Potrzebna zaraz

panna służąca z dobremi świadectwami na wieś.

Kucharka, któraby się podjęła także prania, potrzebna do dwojga państwa od 1 września do Krakowa.

Praczkę dochodzącą przyjmie się zaraz.

Zgłoszenia między godziną 9—11 przed południem, ulica Felicyanek 6, I p. 7578 3 3

Osoba

w średnim wieku, inteligentna, znająca się na gospodarstwie, umiejąca krawiczyznę, przyjmie zarząd domem u wdowca z dziećmi. Pisemne zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **R. S. 272.** 7590 3 3

Sypialnia amerykańska

kanapa okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w handlu R. Bertig, ul. Szpitalna l. 28. 7623 2 2

Fryzyerskich

zdolnych dwóch pomocników przyjmie zaraz za dobrem wynagrodzeniem Zakład fryzyerski Ludwiki Geislerowej w Samborze. 7618 3 3

Urzędnik rachunkowy

wolny od wojska, rutynowana samodzielna siła (Spesenbuchhalter, Lohnverrechnungs beamter), obznajmiony również z pracami magazynowemi, władający biegle językiem polskim, niemieckim i po części ruskim, z kilkuletnią praktyką biurową w większem przedsiębiorstwie fabrycznem, zmieni posadę od 1-go lub od 15 września. Zgłoszenia pod **„Urzędnik"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7817 2 4

Gorzelnik

kasyer, zarządca samoistny większego majątku, żonaty, lat 39, wolny od wojska, z bardzo dobremi świadectwami i referencyami, poszukuje posady w większym majątku. Zgłoszenia: **A. B.** poste restante **Jarosław.** 7634 2 3

Maszynista-palacz

znajdzie zaraz posadę w tartaku parowym. Chętnie przyjmiemy inwalidę. Reflektuje się na siłę zdolną. Warunki: mieszkanie, opał, światło. — Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia, oraz żądaniem wysokości wynagrodzenia, należy przesyłać pod adresem: A. Chrapkiewicz i Ska, tartak parowy, Andrychów-Sułkowice. 7608 2 5

Profesor gimnazyalny

(filolog) przyjmie lekcye na czas wakacyj. Zgłoszenia: Salwator, ul. Gontyna 6, I p., między g. 4—5. 7661 3 3

Szwaczka

potrzebna do hotelu „Polonia" za dobrą pensyę i mieszkanie. Wiadomość: hotel „Polonia", Kraków, ul. Basztowa, od godz. 7 do 8-mej wieczór. 7662 3 3

Skrzypek

obligacista przyjmie miejsce przy muzyce sezonowej. J. Matuła, Wadowice, ul. Karmelicka. 7616 3 3

Panienka

z ukończoną III lub IV kl. wydz., potrzebna do wypożyczalni książek J. Gumplowicz, **plac WW. Świętych l. 8,** od godz. 8—9 rano. 7504 2 2

Buchalter

samodzielny, rutynowany (z egzaminem akademii handlowej) wolny od wojska, lat 25, katolik, poszukuje posady we większem przedsiębiorstwie. Może się wykazać świadectwami i referencyami. Zgłoszenia pod „Chmurzyński" do Biura J. Hopossa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 7518 3 3

Nowe pianino

pierwszorzędnej marki, jest do sprzedania. Wiadomość w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. 7565 3 3

Zdolnego

bukieciarza

przyjmę na dobrych warunkach od 15 lipca. Zgłoszenia:

Zakład ogrodniczy Ignacego Puca, Bochnia.
7543 3 5

JEDEN

lub dwa, elegancko umeblowane, frontowe pokoje na II piętrze każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość: ul. Stolarska 15, na II piętrze, między godz. 3—5 po południu. 7561 3 3

W Zakopanem

Pensyonat „Borek"

położony blisko dworca, przy ul. Jagiellońskiej, poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 7583 3 6

Panna

Niemka lub izrael., potrzebna zaraz do 1-rocznego dziecka i do pomocy w domu. Zgłoszenia: ul. Dietlowska 101, I p., na prawo. 7679 3 3

Poszukuję krawca

na 10 dni do prywatnego domu. Możliwe utrzymanie. Zgłoszenia pod **J. J.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7681 3 3

Kupię futro

w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **J. J.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7689 3 3

Do młyna

poszukuje się na dogodnych warunkach **maszynisty** do motoru „Diessla", palącego za pomocą ściśnionego powietrza. Posada zaraz do objęcia. Adres: A. Drążkiewicz, młyn, Wierzchosławice, poczta i stacya kolejowa: Bogumiłowice. 7652 3 3

Do sprzedania

realność II-p. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Realność 150"**. 7612 2 3

Ubranie smokingowe

nowe, do sprzedania. Ul. św. Jana l. 13, Eug. Wesołowski, tapicer. 7644 3 3

Poszukuje się

pożyczki 50.000 K na hipotekę domu mało obciążonego, na wysoki procent. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Pożyczka"**. Pośrednictwo niedopuszczalne. 7654 3 3

Do sprzedania

stare drzewo, okna, drzwi i cegła oraz motor elektryczny. Wiadomość u właściciela, Podgórze, ul. Lwowska l. 31. 7657 3 3

Kawaler

lat 28, przystojny (posiadający własne gospodarstwo na wsi wartości 25 000 K) z wykształceniem akademickiem, poszukuje tą drogą znajomości z panną lub młodą wdową (do lat 25), przystojną inteligentną, gospodarną, w celu matrymonialnym (wyzn. obojętne). Większy posag dla wspólnego dobra wymagany. Fotografia pożądana. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Zgłoszenia pod **„Rolnik"** przyjmuje Admin. „N. Reformy"
7768

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.